Polscy ministrowie w drodze do Nowego Jorku

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 24 kwietnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 111

PIERWSZA POŁMILIONOWA POBOROWA ARMIA WIELKIEJ BRYTANII

Londyn, 23. 4. (PAT) „Daily Telegraph and Morning Post" pisze, że sprawa zwiększenia potencjału ludzkiego stała się tak pilna, że premier Chamberlain postanowił sprawę tą postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia gabinetu.

W kołach wojskowych sądza, że pobór młodych ludzi od 18 do 20 lat umożliwiłby przygotowanie niezwłocznego intensywnego wyszkolenia młodej armii, liczącej około 500 tysięcy ludzi.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.—l. r.) Wiadomość „Daily Telegraph and Morning Post" wywarła olbrzymie wrażenie w środowiskach politycznych. Doniosłość decyzji rządu brytyjskiego, na tle ogólnej, niepokojącej sytuacji, decyzji zmierzającej konsekwentnie do wzmocnienia pozycji militarnej Wielkiej Brytanii zwróciła powszechną uwagę, stając się pierwszorzędną sensacją.

W kolejności rozmaitych pociągnięć nad montowaniem sojuszów przeciw agresji, Anglia dokonała tym razem drugiego, pod względem doniosłości aktu obok zawartego niedawno angielsko-polskiego układu bilateralnego.

Sensacyjność zapowiedzianego wystąpienia Chamberlaina na najbliższym plenarnym posiedzeniu gabinetu podkreśla również „Daily Telegraph" donosząc o rychłym wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej w Anglii. Dziennik ten donosi, że wyznaczone na poniedziałek, tradycyjnie odbywające się raz do roku posiedzenie budżetowe gabinetu angielskiego, poświęcone będzie tym razem wyłącznie zagadnieniu powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Podobno jednym z głównych powodów decyzji Anglii jest stanowczy nacisk ze strony Francji, domagającej się, aby rząd angielski zerwał z dotychczasowym systemem dobrowolnej rekrutacji, jako mało wydajnym i niezwłocznie wprowadził obowiązkową służbę wojskową.

Nie mniej na decyzję rządu brytyjskiego wpłynął też fakt, że w prasie niemieckiej zaczęto kolportować ironiczne wiadomości, jakoby Anglia nie przygotowywała się poważnie do wojny, gdyż nie tworzy nawet odpowiedniej armii.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że tradycje ochotniczej służby wojskowej w Anglii liczą kilka wieków, łatwo zrozumieć niemal rewolucyjny charakter zapowiedzianego wystąpienia Chamberlaina.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 23. 4. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął dra Tadeusza Skowrońskiego posła R.P. w Rio de Janeiro.

Za pakt nieagresji z Węgrami
Jugosławia przystąpi do paktu antykominternowskiego

Rzym, 23. 4. (PAT.) Włoski min. spraw zagranicznych hr. Ciano wystartował samolotem z Rzymu do Wenecji, gdzie spotka się z jugosłowiańskim min. spraw zagranicznych Markowiczem.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — l. r.). Prasa jugosłowiańska przynosi obszerny artykuł wstępny, poświęcony przewidywaniom wyniku rozmów min. Markowicza z min. Ciano. „Polityka" pisze, że w Wenecji omawiane będą w pierwszym rzędzie sprawy wynikające z aneksji Albanii przez Włochy.

Inny dziennik kładzie nacisk na polepszenie stosunków włosko-jugosłowiańskich i konieczność uzgodnienia interesów obu państw w basenie Naddunajskim. — Natomiast koła faszystowskie zapatrują się bardzo optymistycznie na wynik rozmów min. Ciano z min. Markowiczem w Wenecji. Panuje przekonanie, że Jugosławia przystąpi do paktu antykominternowskiego w zamian za zaofiarowanie jej paktu nieagresji z Węgrami.

W Rzymie podkreślają, że stanowisko Jugosławii jest wysoce niekorzystne, gdyż z trzech stron graniczy ona z państwami osi.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — l. r.). Po wizycie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Markowicza, oczekiwany jest w Berlinie w połowie przyszłego tygodnia przyjazd premiera węgierskiego hr. Teleky i ministra spraw zagranicznych Csaky.

Problemy regionu spalskiego

Warszawa, 23. 4. (PAT) Dn. 20 bm. odbyło się na Zamku królewskim w Warszawie w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Komitetu ogólnego regionu spalskiego, na którym rozpatrzono sprawozdanie z działalności za okres ubiegły i program na rok następny oraz dokonano przekazania i przejęcia pracy w regionie w związku z przejściem regionu spalskiego z dniem 1 kwietnia 1939 r. do kompetencji władz państwowych.

Zasadnicze różnice koncepcyj
w rokowaniach angielsko-sowieckich

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — l. r.). Komentując obecny stan rokowań angielsko - sowieckich korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" zaznacza, że rokowania te przedłużają się, ale zdaniem tutejszych kół politycznych, istnieją widoki porozumienia.

Dziennik utrzymuje, że zachodzą zasadnicze różnice w koncepcji angielskiej i sowieckiej. Rząd angielski przewiduje pakt, który będzie ograniczony do faktycznych potrzeb aktualnych, które mogą się wyłonić każdego dnia. Rząd angielski pragnął poza tym zawarcia umowy w bliskim terminie, gdyż wprawdzie w kryzysie obecnym nastąpiła faza pewnego uciszenia, nigdy jednak nie wiadomo, jak długo ta cisza będzie trwała.

Natomiast koncepcja rosyjska jest znacznie szersza i obejmuje teoretyczne możliwości akresji, które mogą się nigdy nie zdarzyć. Zdaniem pisma pomimo zasadniczych różnic osiągnięcie kompromisu między tymi dwiema koncepcjami nie jest niemożliwe. Różnice pomiędzy powyższymi koncepcjami wynikają z odmiennego położenia i odmiennej mentalności obu partnerów. W Londynie uważają mimo to, że pro pozycje Sowietów mogą być zmodyfikowane w toku rokowań.

Roosevelt dziękuje Kalininowi
za poparcie apelu do Hitlera i Mussoliniego

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — l. r.) Przywódca Rady Najwyższej ZSRR Kalinin otrzymał telegram od prezydenta Roosevelta jako odpowiedź na złożone mu przez Kalinina telegraficzne wyrazy uznania z powodu apelu wystosowanego do Niemiec i Włoch.

W depeszy swej Roosevelt wyraża podziękowanie Kalininowi za życzliwy ustosunkowanie się do jego inicjatywy.

Jak wiadomo, Kalinin był jednym z pierwszych, którzy wysłali Roosevelta telegram z wyrazami solidarności i uznania.

Prasa sowiecka publikuje telegram Roosevelta do Kalinina na czołowych miejscach.

Ks. biskup Chomyszyn u premiera Składkowskiego

Warszawa, 23. 4. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj ks. biskupa obrządku grecko-katolickiego Grzegorza Chomyszyna ze Stanisławowa.

Ministrowie Roman i Bobkowski w drodze do Nowego Jorku

Warszawa, 23. 4. (PAT) W dniu 22 bm. minister przemysłu i handlu Roman w towarzystwie wicemin. komunikacji inż. Bobkowskiego udał się na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych do Nowego Jorku, gdzie weźmie udział w uroczystości otwarcia między narodowej wystawy oraz pawilonu polskiego, bogato obesłanego eksponatami reprezentującymi naukę polską, sztukę, wytwórczość itp.

Minister zetknie się na miejscu z amerykańskimi kołami gospodarczymi i przeprowadzi szereg rozmów gospodarczych z czynnikami rządowymi oraz polskimi sferami gospodarczymi. Minister odwiedzi również w Stanach Zjednoczonych ważniejsze ośrodki Polonii amerykańskiej, co przyczyni się niezawodnie do pogłębienia jedności i współpracy Polonii z Macierzą.

Ministrowi towarzyszy w podróży zast. dyrektora Dep. handlowego Ministerstwa dr Tadeusz Łychowski oraz radca Giedroyc.

Odjazd nastąpił z Gdyni na statku „Batory".

Leopold Staff wygłosił pochwałę Wierzyńskiego

Podczas uroczystości przyjęcia do akademii Kazimierza Wierzyńskiego, wiceprezes PAL. wygłosił wczoraj obszerne przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Świat uporczywie przypomina poecie, że jest nie tylko światem radości, siły i triumfu. „Pieśni fanatyczne", — świadectwo głębokiego przełomu duchowego, dźwięczą dysonansami tragizmu, mówią o krzywdzie i niedoli, o zatęchłych suterenach, gdzie trudno oddychać w odorze kapusty i gnijących kartofli. Malują życie szare, „stare jak kufry pachnące naftaliną", zawodzą „Pieśni szubienic".

Skłócenie z samym sobą, zwada i kłótnia ze światem wyrywają poetę w podróż do Ameryki, w podróż która przynosi „Gorzki urodzaj". W przepięknych wierszach o skali najwyższego artyzmu, obok najczulszych zefirów kalifornijskich szumi nieogarniona potęga Atlantyku, piętrzy się kamiennymi niebotykami gigantyczny zawrotny chaos Nowego Yorku.

Jasne, najrzeczywistsze, dotykalne, najbliższe sercu uosobienie siły znalazł Wierzyński w Józefie Piłsudskim, który „Skazał Polskę na wielkość".

Z „Wolności tragicznej" wysuwa się nić ideowa, która prowadzi poprzez „Kurhany", gdzie Szopen jest z ducha polskich Konradów.

Kazimierz Wierzyński odbył drogę długą, lecz czeka go jeszcze dalsza, do której zmusi go jego wielki talent i wysoki cel.

Tragiczna śmierć przodownika policji

Warszawa, 23. 4. (PAT.) W dniu 20 bm. we wsi Dyczków powiat tarnopolski został zaatakowany w czasie służby kontrolnej przez kilku mężczyzn komendant posterunku w Borkach Wielkich, przodownik Policji Państwowej Andrzej Słaby. W wyniku starcia przodownik Słaby został zastrzelony z rewolweru.

Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do zatrzymania jednego ze sprawców zabójstwa Emiliana Zwarycza, znanego działacza O. U. N., który, jak się okazało, w toku walki został ciężko ranny przez śp. przodownika Słabego. Poszukiwania za dalszymi sprawcami trwają.

Pogrzeb poległego na posterunku ś. p. przodownika Słabego, odbył się w dniu 22 bm. w godzinach popołudniowych, przy czym trumna zmarłego została udekorowana Krzyżem Zasługi za dzielność, jakim ś. p. przodownik Słaby został odznaczony po śmierci przez Pana Prezesa Rady Ministrów.

Dwa tysiące akademików rozpoczyna pracę na Kresach

Wilno, 23. 4. (PAT.) Polska młodzież akademicka Uniw. Stefana Batorego i Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie, przystępuje do intensywnego przygotowania się do żołnierskiej służby na froncie pracy wojskowo-społecznej na Kresach w szeregach obozów Legii Akademickich.

W gmachu U. S. B. odbyło się zebranie przedstawicieli i wszystkich stowarzyszeń akademickich, na którym zgromadzeni zadeklarowali swoją pracę społeczną na wsiach kresowych wschodnich i zachodnich granic Polski.

W roku bieżącym wyrusza na żołnierską pracę 2000 akademików zgrupowanych w 48 obozach.

Ministrowie włoscy wyjeżdżają do Albanii

Rzym, 23. 4. (PAT.) Sekretarz partii faszystowskiej min. Starace, włoski minister robót publicznych i podsekretarz stanu do spraw albańskich udali się do Albanii.

Komisja demarkacyjna

Budapeszt, 23. 4. (PAT) Jak słychać, komisja demarkacyjna nowej granicy słowacko-węgierskiej została już utworzona i niebawem rozpocznie prace.

Odczyt pułkownika lotnictwa angielskiego

Lwów, 23. 4. (PAT) Wczoraj pociągiem z Krakowa przybył do Lwowa pułkownik lotnictwa armii brytyjskiej H. St. Clair Smallwood, F. R. G. S., który w poniedziałek dn. 24 bm. o godz. 19.30 wygłosi w sali Collegium Maximum U. J. K. (Kościuszki 9) odczyt z przeźroczami n. t. „Siła i zasoby Imperium Brytyjskiego". Płk Smallwood powitany był na dworcu przez personel konsulatu brytyjskiego we Lwowie z wicekonsulem p. H. G. Middletonem na czele.

Awantura w redakcji „Przodownika Wiejskiego"

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — l. r.) Do redakcji „Przodownika Wiejskiego", organu redagowanego przez czołowych działaczy „Siewu", przybyli trzej studenci, którzy żądali zamieszczenia odpowiedniego oświadczenia w związku z notatką, jaka, zdaniem przybyłych, naruszyła cześć przywódców partyjnych. Gdy redaktor odpowiedzialny pisma oświadczył, że odpowiedzi będzie mógł udzielić dopiero nazajutrz, przybyli usiłowali go znieważyć.

Sobota
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ P. Prezydent R. P. przyjął uczestników międzynarodowego festiwalu muzyki współczesnej.

☐ Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 4 maja.

☐ W połowie czerwca uruchomiona ma być linia lotnicza na trasie Rzym — Budapeszt — Warszawa—Gdynia.

☐ W lasach państwowych nadleśnictwa Suchodół (pow. doliński) wybuchł pożar, który zniszczył ok. 10 ha drzewostanu i 5 ha zrębu.

☐ Sąd apelacyjny w Wilnie wydał wyrok uniewinniający przywódców „lewicy akademickiej" dr H. Dembińskiego i mgr Jędrychowskiego, skazanych w pierwszej instancji na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich.

ZA GRANICĄ

☐ Rząd Eiru (Irlandii) ma rozpocząć wkrótce rekrutację 10 tys. ochotników, celem wzmocnienia stanu liczebnego irlandzkiego korpusu obrony kraju.

☐ Premier jugosłowiański Cvetkowicz przybył w sobotę rano do Zagrzebia, w celu podjęcia rozmów z przewodniczącym chorwackiej partii chłopskiej dr Maczkiem.

☐ Samolot niemiecki typu „Ju 52 Hans Loeb" wystartował po północy z lotniska w Tempelhofie, podejmując lot do Tokio. Lot wiedzie przez Białogród, Ateny, Bejrut, Bagdad, Djask, Karachi, Kalkutę, Allahabad, Rangun, Bangkok, Hanoi do Tokio.

☐ W katolickich dzielnicach na zachodzie Rzeszy zlikwidowano z rozpoczęciem nowego roku szkolnego wszystkie szkoły wyznaniowe, ustanawiając na ich miejsce t. zw. szkoły niemieckie, gromadzące dzieci wszystkich wyznań za wyjątkiem żydów.

☐ W pobliżu Narwy (Estonia) odkopano szkielet statku morskiego, którego wiek, zdaniem archeologów, wynosi ok. 2 tys. lat.

☐ Przez niedopatrzenie zastrzyknięto w szpitalu Viipuri (Finlandia) 19-tu chorym dawki sublimatu zamiast nowocainy. Dotychczas zmarło 6 chorych, którym dokonano tych zastrzyków.

☐ Ub. nocy niedaleko gminy Tille (Francja) rozbił się bombowiec francuski. 5 osób załogi, w tym 2 oficerów, poniosło śmierć.

☐ Między pełnomocnikiem 30 francuskich przedsiębiorstw L. Wenger, a rumuńskim ministrem gospodarki Bujoi i 13-ma przedsiębiorstwami rumuńskimi, podpisany został kontrakt kupna dotyczący zakupu ponad 400 tysięcy ton produktów naftowych, których dostawa nastąpić ma pomiędzy 1 kwietnia 1939 a 31 marca 1940.

☐ Minister spraw wewn. Iraku Najdi Szewkiert udał się do Ankary, w celu omówienia z tureckimi czynnikami kierowniczymi zagadnień dotyczących polityki arabskiej na Bliskim Wschodzie.

NORMA ŻYCIA POLSKIEGO

Rocznica ogłoszenia Konstytucji kwietniowej przypada tego roku w chwili silnego skupienia wewnętrznego narodu. Mamy za sobą bardzo poważne doznania: byliśmy świadkami wielkich przemian na mapie Europy; nasza czujność została pobudzona i zaostrzona.

I jeśli w tej chwili osobliwej, jaką wraz z wieloma państwami europejskimi przeżywamy, zajęliśmy postawę pełną spokoju i hartu — to w wielkiej mierze zawdzięczamy to faktowi, że państwo nasze oparliśmy o taki właśnie ustrój, jaki ustanawia Konstytucja kwietniowa.

Dziś też w całej pełni uświadamiamy sobie, jak trafną była charakterystyka Konstytucji kwietniowej, zawarta w deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, głosząca, że ta Konstytucja „stanowi normę naszego wewnętrznego życia", że jest „podstawą ładu i porządku w państwie", że „ukracając samowolę zapewnia państwu silną i sprężystą władzę".

Do tego statutu organizacyjnego państwa, jakim jest obecna Konstytucja, doszliśmy po kilkunastu latach bardzo różnych doświadczeń i prób, zawziętych i namiętnych sporów wewnętrznych, starć o władzę. Pierwsza, powojenna ustawa ustrojowa była zlepkiem doktryn, przejętych z czasów już przeżytych, była zresztą napisana z widoczną tendencją paraliżowania silnej władzy w kraju na rzecz rywalizacji międzypartyjnej o tę władzę. Toteż coraz głębsza powstawała rozbieżność między Konstytucją marcową a życiem i realnymi potrzebami państwa.

Rozbieżność tę usunęła dopiero obecna Konstytucja, o którą przez szereg lat walczył Józef Piłsudski i pod którą umieścił swój podpis, zanim zamknął oczy na wieki.

Pierwsze słowa naszej Konstytucji głoszą, że państwo polskie jest naszym „wspólnym dobrem", że ma być ono „przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie", że jesteśmy obowiązani „wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa" i że „za spełnienie tego obowiązku odpowiadamy przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem".

Jakże silnie odbrzmiewają dziś te nakazy pierwszego artykułu Konstytucji. Dziś — gdy powiew dziejowy przeciąga nad naszymi głowami, napór doznań jest tak wielki!

Jakże w świetle tego, co się wokół nas rozgrywa, przewidujące okazują się wskazania o „spadku dziejowym", który mamy nieuszczuplony przekazać następnemu pokoleniu, o obowiązku wzmożenia „wysiłkiem własnym siły i powagi państwa", o odpowiedzialności naszej zarówno honorowej, jak i indywidualnej w for mie ofiarności swego życia i mienia na rzecz dobra ogólnego!

I jakże przekonywająco narzucają nam te słowa Konstytucji pytanie: W jaki sposób strzec tego „wspólnego dobra"? Przy kim się skupić jako strażniku tego „wspólnego dobra"?

Na to pytanie, zasadnicze, najistotniejsze, znaleźliśmy w swym sumieniu obywatelskim odpowiedź:

Mamy skupić się przy Wodzu Naczelnym jako symbolu siły.

Mamy zjednoczyć siły twórcze w narodzie i stawić je do dyspozycji Tego, którego misją jest ochraniać „wspólne dobro" przed każdą możliwością. „Wzmóc siłę i powagę państwa" zdołamy tylko wtedy, gdy centrem wszystkich naszych zamierzeń i poczynań będzie osoba Wodza.

Bo uprzedził nas przed laty Wskrzesiciel Polski, Józef Piłsudski:

— „Nie gdzie indziej ważą się losy narodu i państwa, jak tam, gdzie Naczelny Wódz działa".

Dziś, w momencie przełomowym, w okresie przemian i przeobrażeń w układzie międzypaństwowym Europy, prawda tych słów przeniknąć musi do każdego z nas z osobna i do wszystkim społem.

W rocznicę Konstytucji, tej „normy naszego życia", myśli nasze skupiają się przy symbolu siły i strażniku „wspólnego dobra" — Wodzu Naczelnym.

K. G.

Rozbudowa komunikacji kolejowej

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — l. r.) Otwarcie w dniu 23 bm. ruchu na drugim torze odcinka stacji Siemkowice na odnodze Siemkowice—Częstochowa uwieńcza dokończenie wykonania drugiej części programu robót, podjętej przez Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe.

Długość odnogi Karsznice—Siemkowice wynosi 45 km, długość odnogi Siemkowice—Częstochowa 55 km tj. razem 100 km. Do tej długości torów dochodzi 16 km torów na 5 stacjach przebudowanych odpowiednio do potrzeb ruchu dwutorowego na 4 nowo wybudowanych stacjach i na posterunku rozdwojenia. O wielkich rozmiarach robót, które zostały wykonane, świadczy fakt, że budowa drugiego toru Karsznice—Siemkowice wymagała 350 tys. m sześc. robót ziemnych, 162 m b. przęseł żelaznych. Inne budowle sztuczne zostały wykonane w trakcie budowy pierwszego toru, a mianowicie dla odnogi Siemkowice—Częstochowa, dla której potrzeba było 1,241 tys. m sześc. robót ziemnych, 9 mostów, z których najważniejszy przez rzekę Wartę z przęsłami żelaznymi o długości 66 m sześc., 39 mostów, 3 wiadukty, z których największy na skrzyżowaniu linii Warszawa—Kraków i 10 tys. m sześc. betonu dla budowli sztucznych. Na stacjach wybudowano 23 domów mieszkalnych o powierzchni 4.500 m kw., nie licząc magazynów i platform krytych, a więc urządzeń potrzebnych do normalnej eksploatacji, pomiędzy którymi należy zwrócić szczególną uwagę na urządzenie dla zaopatrywania w wodę stacji Bniźnica. Wszystkie te roboty, dla wykonania których potrzeba było 643.600 dni roboczych i których koszt wyniósł ogółem 17.250 tys. zł, zostały wykonane w ciągu r. 1937 i 1938 przez pełnomocnika generalnego Schneider Creuzot pod przewodnictwem dyrektora generalnego. Dla szybkiego tempa, w którym roboty zostały wykonane oraz dla jakości wykonania należy wyrazić szczególne uznanie.

W niedzielę 23 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie odnogi kolejowej Siemkowice—Częstochowa oraz drugiego toru na linii Siemkowice—Karsznice. W uroczystości poświęcenia weźmie udział francuski minister robót publicznych de Monzie oraz członkowie Komitetu dyrekcyjnego, Rady zarządzającej Towarzystwa, jak również przedstawiciele koncernu Schneider Creuzot. Ze strony Polski w uroczystości weźmie udział minister komunikacji Ulrych, wicemin. skarbu Kajetan Dzierżykraj-Morawski, wicemin. komunikacji Piasecki, przedstawiciel ministra spraw zagr. Arciszewski, prezes Banku Handlowego b. min. Koc, wyżsi urzędnicy Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, Min. Spraw Wojsk. oraz przedstawiciele sfer gospodarczych.

———

Miliardowe kredyty na zbrojenia

Paryż, 23. 4. (PAT) Ogłoszono dekret, otwierający kredyt w wysokości 579 milionów zł z budżetu ogólnego na r. 1939 dla pokrycia wzrostu wydatków na uzbrojenie. Drugi dekret upoważnia ministra wojny do wydatkowania na r. 1939 kwoty 1 miliarda 314 milion. z kredytów dodatkowych na inwestycje materiałowe.

———

Sensacja papierosowa

We Francji i w Anglii rozpowszechniły się ostatnio papierosy zaopatrzone w filtr z ligniny lub ze specjalnie preparowanej waty, które stanowią w tej dziedzinie ostatnie słowo higieny. Nowe te filtry łagodzą i oczyszczają dym, przy czym papierosy nie zatracają nawet w drobnym stopniu właściwego aromatu i smaku tytoniu.

———

Namiestnik generalny w Albanii

Rzym, 23. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi: Dekretem królewskim mianowany został Francesco Jacomoni di San Savino, dotychczasowy minister włoski w Tiranie, namiestnikiem generalnym.

———

Depesza Pana Prezydenta
do J. K. W. księżny Luksemburskiej

Warszawa, 22. 4. (PAT) Z okazji stuletniej rocznicy księstwa Luksemburga Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał pod adresem Jej Królewskiej Wysokości Wielkiej Księżny Luksemburskiej telegram treści następującej:

„Z okazji pamiętnej stuletniej rocznicy, którą radośnie obchodzi w dn. dzisiejszym lud luksemburski, pragnę serdecznie przesłać Waszej Królewskiej Wysokości moje oraz całej Polski gorące i szczere życzenia szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Wysokości i Jej Dostojnego Domu oraz pomyślności Jej kraju.

(—) Ignacy Mościcki"

Oficjalny komunikat o wizycie
węgierskiej w Rzymie

Rzym, 22. 4. (PAT) Agencja Stefani ogłosiła nast. komunikat urzędowy:

Hr. Teleki i hr. Csaky odbyli w czasie swej wizyty rzymskiej kilka rozmów z Duce i z hr. Ciano. Rozmowy te toczyły się w atmosferze serdeczności i wzajemnego zaufania, która charakteryzuje stosunki ścisłej przyjaźni, istniejącej między obu państwami. Pod dano głębokiemu zbadaniu najważniejsze sprawy, w szczególności zaś sprawy Europy Środkowej i naddunajskiej, uwzględniając również ostatnie wydarzenia i sytuację obecną. Stwierdzono z zadowoleniem wyniki osiągnięte przez oba rządy w interesie jak największej stałości i to zarówno w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej oraz ponownie potwierdzono wspólne dążenie do kierowania własnej działalności ku celom sprawiedliwości i pokoju, charakteryzującym oś Rzym—Berlin. W tym celu postanowiono rozwijać jak najbardziej szczególnie politykę współpracy z państwami zaprzyjaźnionymi.

Siła gwarancją pokoju

Chwila wyczekiwania w Europie
Ocena mowy Mussoliniego w Paryżu

Paryż, 22. 4. (PAT) Przebieg uroczystości urodzinowych w Berlinie i wczorajsza mowa Mussoliniego, która potraktowana została przez koła polityczne Paryża jako mowa stosunkowo umiarkowana, wywołały w Paryżu dalsze zaakcentowanie się nastroju jeśli nie odprężenia, to przynajmniej tymczasowego uspokojenia.

Prasa paryska w depeszach z Rzymu i w swoich komentarzach o mowie Mussoliniego nazywa przemówienie względnie pokojowym i wyraża przekonanie, że

widocznie zostało dane po obu stronach osi hasło zachowywania umiarkowania.

Jednocześnie jednak zarówno koła polityczne, jak i cała prasa, z dużym zainteresowaniem obserwują akcję dyplomatyczną Berlina i Rzymu, koncentrującą się w kierunku Węgier, Jugosławii i Rumunii.

„Le Temps" w artykule wstępnym rozwija tezę, że obecna sytuacja zaczyna się wyrażać nie tylko w jakiejś zapowiedzi zdecydowanej akcji, ale w pewnej chronicznej mobilizacji.

Europa jest obecnie w stanie, który nie będąc stanem wojny — nie jest jednak stanem pokoju.

Aby wyjść z tego stanu i odzyskać normalne warunki istnienia, trzebaby bez wątpienia więcej słowa, mówiące o dobrej woli. Tym niemniej należy uznać, że słowa takie mogą mieć pewną względną wartość. Dlatego też należy chętnie zarejestrować słowa Mussoliniego, wypowiedziane w Rzymie z okazji podjęcia prac nad przygotowaniem wystawy 1942 r.

Należy jednak skonstatować, że jednocześnie z tym, gdy w Rzymie wypowiadane są słowa, co do których należy wyznać, że nie są one agresywne, to w zbyt wielu miejscach kuli ziemskiej

zarysowują się ze strony mocarstw osi manewry, które, aczkolwiek nie dowodzą kategorycznie woli wojny, to jednak niemniej zmierzają do mnożenia okazyj, które mogą wojnę rozpętać.

W takich warunkach dyplomacja, która szczerze pragnie utrzymać pokój, powinna wprowadzić w grę wszystkie środki, mogące go zabezpieczyć. W tym celu trzeba unikać jałowych formuł i rutyny miecza. Wyczucie rzeczy winno unikać niepotrzebnych rekryminacyj i zbytecznych gróźb

i trzeba w momencie koniecznym umieć okazać siłę.

Siła tych, którzy nie chcą dopuścić, aby na świecie zapanował system siły, jest najlepszą gwarancją pokoju.

Podobnie wypowiada się „Le Petit Parisien", który uważa, że chwilę obecną da się scharakteryzować jako chwilę wyczekiwania.

———

Konferencja przedstawicieli
młodzieży wiejskiej w Min. Rolnictwa

Warszawa, 22. 4. (PAT) W dniu 21 kwietnia rb. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja przedstawicieli Centralnej Organizacji Młodzieży Wiejskiej. Na konferencji były reprezentowane: Centralny Związek Młodej Wsi, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici", Związek Strzelecki oraz Związek Młodej Polski.

Celem konferencji było omówienie obowiązków spadających na młodzież wiejską w związku z obecną sytuacją.

W wyniku konferencji powstaje przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych komisja młodzieżowa służby rolniczej, składająca się z przedstawicieli poszczególnych organizacji młodzieżowych. Przedstawiciele ci będą delegowani przez poszczególne organizacje. Jako odpowiedniki tej komisji dla pracy w terenie powstaną analogiczne placówki działania w województwach i powiatach.

———

Otwarcie obrad ogólnopolskiego
zjazdu spawalniczego

Warszawa, 22. 4. (PAT) Wczoraj rano w auli Politechniki warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie I. Ogólnopolskiego Zjazdu Spawalniczego.

Zjazd zgromadził około 300 inżynierów praktyków i teoretyków zagadnienia. Zjawili się również goście zagraniczni, wybitni specjaliści w dziedzinie spawania z Niemiec, Francji i Jugosławii.

Na otwarcie obrad przybyli przedstawiciele zainteresowanych resortów: Min. Komunikacji, Min. Przem. i Handlu, Min. Poczt i Telegr., Min. Spraw Wojsk. P. Wicepremiera Kwiatkowskiego reprezentował dyrektor Dep. Widomski. Obecny był także p. wiceminister Piasecki.

Zjazdowi przewodniczy dyr. Szner, prezes Tow. rozwoju spawania i cięcia metali.

Podczas posiedzenia plenarnego prof. St. Bryła wygłosił referat pt. „Spawanie a gospodarka narodowa". Prelegent stwierdził, że Polska w większym stopniu niż jakiekolwiek inne państwo musi dążyć do stosowania ogólnie uznanej zasady racjonalnej organizacji pracy: maksimum rezultatu przy minimum nakładu, nakładu zarówno pracy jak i środków materialnych czasu i importu.

Celem zjazdu obecnego jest usystematyzowanie tych wysiłków i wyzyskanie obecnych możliwości techniki dla wzbogacenia gospodarki narodowej i wzmożenia sił obronnych państwa.

Po południu obrady fachowe z referatami gości zagranicznych.

Polska mistrzem drużynowym
Europy w boksie

Dublin, 22. 4. (PAT) W piątek zakończyły się w Dublinie półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Europy w boksie. Po rozgrywkach półfinałowych Polacy zanotowali już 9 zwycięstw i mają zapewnione drużynowe mistrzostwa Europy, nawet gdyby wszyscy nasi finaliści przegrali, co jest oczywiście nieprawdopodobne.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Irlandczykiem Evendenem.

W w. średniej Pisarski zwycięża Oskara Agrena.

W w. półciężkiej Szymura pokonał Anglika Woodcocka.

W w. ciężkiej Szwed Fandberg zmasakrował Niemca Rungego.

* * *

Dziś w sobotę odbędą się walki finałowe we wszystkich wagach.

Walczą: w w. muszej — Niemiec Obermauer i Irlandczyk Ingle; w w. piórkowej — Polak Czorek i Irlandczyk Dowdall; w w. lekkiej — Niemiec Neurnberg i Estończyk Kanaepi; w w. półśredniej — Polak Kolczyński i Szwed Erik Agren; w w. średniej — Polak Pisarski i Estończyk Raadik; w w. półciężkiej — Polak Szymura i Włoch Musina; w w. ciężkiej — Szwed Tandberg i Włoch Lazzari.

* * *

Naczelne władze sportu polskiego są bezwzględnie przeciwne wyjazdowi naszych bokserów do Ameryki, gdyż większość zawodników składa się z rzeszą z wojskowych, dla których uzyskanie dłuższych urlopów jest w ogóle w obecnej sytuacji niemożliwe

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 22. 4. (PAT) Wczoraj Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął prezydium Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w osobach prezesa posła Sobczyka, senatora Przedpełskiego i prezesa Wankowicza.

Następnie p. Premier przyjął przedstawicieli Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i nowo mianowanego prezesa Trybunału Kompetencyjnego Wacława Borkowskiego.

Nowy zaciąg
rezerwistów w Holandii

Haga, 22. 4. (PAT) Rząd holenderski postanowił zwolnić powołanych do szeregów rezerwistów, a siły potrzebne do ochrony pogranicza i wybrzeża uzupełnić powołaniem do szeregów rezerwistów bezrobotnych.

Nowy Zarząd Okręgu
Zw. Legionistów Polskich

W piątek odbyło się konstytuujące posiedzenie nowo obranego Zarządu Okręgu Zw. Legionistów Pol. we Lwowie, pod przewodnictwem prezesa dr Br. Wojciechowskiego. Wiceprezesami zostali wybrani: mjr Ziemba i wicewoj. dr. Małaszyński, sekretarzem p. Wojtarowicz, skarbnikiem p. Świetlik, przew. Komisji Rewizyjnej dr Bruchnalski, przew. Sądu Koleżeńskiego sędzia Olchawa, przew. Klubu Dyskusyjnego dr Dwernicki. Ponadto dokonano wyboru kierowników poszczególnych Sekcyj.

Zmarł arcyks. Franciszek

Wiedeń, 22. 4. (PAT) Wczoraj zmarł w Wiedniu arcyksiążę Franciszek Salwator Habsburg w 73 roku życia. Zmarły pozostawił 3 synów i 4 córki żyjące w Austrii.

Bułgaria wobec
sytuacji międzynarodowej

Sofia, 22. 4. (PAT) W dniu wczorajszym zakończyła swe prace parlamentarna komisja spraw zagranicznych, w której uczestniczyli prócz członków gabinetu wszyscy posłowie.

Na wczorajszym posiedzeniu, które było tajne,

wygłosił expose na temat polityki zagranicznej premier Kiosseiwanow.

W tutejszych kołach parlamentarnych twierdzą, że

premier Kiosseiwanow miał w swym expose podkreślić neutralne stanowisko Bułgarii.

Kiosseiwanow miał również zapewnić, że nie zostanie powzięta żadna ważna decyzja bez porozumienia się z parlamentem.

15 MILIARDOW FRANKÓW PRZEZNACZA FRANCJA NA ZBROJENIA

MOWA MIN. SPRAW ZAGR. BONNET'A O AKCJI FRANCUSKO-ANGIELSKIEJ

Paryż, 22. 4. (PAT) Kilkugodzinne obrady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, zakończyły się uchwaleniem kilkunastu dekretów. Nowe dekrety finansowe, zaproponowane przez min. Reynaud, mające przynieść skarbowi państwa dodatkowo

15 MILIARDÓW FRANKÓW NA DALSZE ZBROJENIA,

opierają się na trzech zasadniczych wytycznych:

1) zwiększeniu czasu pracy do 45 godzin tygodniowo i ułatwieniu nadliczbowych godzin,

2) sanacji finansów publicznych przez dalsze oszczędności, wyrażające się głównie w skreśleniu licznych subwencyj ze strony skarbu państwa, przez pewnego rodzaju redukcje urzędników państwowych i przez usanowanie finansów samorządowych,

3) przez wprowadzenie nowego podatku tzw. podatku zbrojeniowego, obejmującego 1 prc. od wszelkich płatności.

Po zakończeniu obrad Rady ministrów, min. Reynaud wygłosił przez radio do społeczeństwa francuskiego przemówienie, uzasadniające nowe ciężary finansowe. Min. Reynaud oświadczył na wstępie, iż nowe poświęcenia, jakich rząd Republiki domaga się od społeczeństwa, są wynikiem sytuacji międzynarodowej.

Paryż, 22. 4. (PAT) Po zakończeniu posiedzenia senackiej komisji spraw zagranicznych, które trwało dwie i pół godziny, wydany został następujący komunikat:

„Odpowiadając na pytania, uprzednio przedłożone przez przewodniczącego H. Berengera w imieniu komisji i podane do prasy, min. Bonnet złożył wyczerpujące i dokładne expose o położeniu międzynarodowym i o polityce zagranicznej Francji w obliczu obecnej sytuacji.

Francuski minister spraw zagranicznych omówił najpierw stosunki francusko-hiszpańskie i podkreślił troskę rządu francuskiego o to, aby przyczynić się do przywrócenia we wszystkich dziedzinach przyjaznych stosunków, jakie tradycyjnie utrzymywane były między obu krajami.

Następnie szczegółowo przedstawił początek i różne fazy poczynań dyplomatycznych, podjętych w pełnym porozumieniu przez Francję i W. Brytanię celem zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania pokoju. Przy tej sposobności podkreślił jeszcze raz zupełną zgodność poglądów i działań rządów francuskiego i brytyjskiego, wyrażając zadowolenie, do których doprowadziła wspólna akcja.

Minister sprecyzował następnie znaczenie złożonych deklaracyj, które dotyczyły Polski oraz Rumunii i Grecji. Dodał przy tym, że prowadzone są nadal ożywione rozmowy z Z.S.S.R. i Turcją, oraz wyraził nadzieję, że wkrótce doprowadzą one do zadowalających wyników.

Minister podkreślił znaczenie inicjatywy, podjętej przez prezydenta Roosevelta w jego orędziu, wydanym 15 kwietnia rb. i wyraził zadowolenie z powodu przyczynienia się Wielkiej Republiki Amerykańskiej do dzieła pokoju, który jest konieczny dla wszystkich państw.

Na zakończenie min. Bonnet wskazał na zarządzenia, podjęte przez rząd francuski w celu stawienia czoła obecnej sytuacji międzynarodowej, wyraźnie zaznaczając, że miały one charakter czysto obronny i nie mogły stanowić groźby dla nikogo."

Komunikat dodaje, że odpowiadając następnie na liczne pytania, postawione przez członków komisji, minister miał sposobność udzielenia szczegółowych wyjaśnień, odnoszących się do wykonania układu, podpisanego dnia 25 lutego 1939 r. z rządem hiszpańskim, do stosunków angielsko-hiszpańsko-francuskich w zachodniej części morza Śródziemnego i pewnej liczby zagadnień, dotyczących Bałkanów i wschodniej części morza Śródziemnego.

———

Narada na Zamku

Warszawa, 22. 4. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął wczoraj w obecności P. Marszałka Śmigłego-Rydza P. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i P. Ministra Spraw Zagranicznych J. Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

———

Artyleria słowacka bombarduje pograniczną miejscowość węgierską

Budapeszt, 22. 4. (PAT) Węgierska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat:

Dnia 20 bm. o godz. 21.15 Słowacy zaatakowali pod wsią Sarosremete graniczną gwardię węgierską ogniem karabinowym, a 21 bm. o godz. 6 otworzyli na wieś ogień artyleryjski. Pociski eksplodowały we wsi. Węgierska gwardia pograniczna odpowiedziała ogniem. Węgrzy nie ponieśli żadnych strat.

Odpowiedzialne czynniki węgierskie wysłały oficera łącznikowego celem zbadania zajścia.

Estonia zbrojnie odeprze wszelkie ataki na swą niezależność

Tallin, 22. 4. (PAT) Rząd estoński przedłożył parlamentowi projekt ustawy, upoważniającej ministra gospodarstwa krajowego do tworzenia rezerw surowców i wszelkiego rodzaju innych materiałów we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych na wypadek konfliktu wojennego.

Minister uzyska ponadto daleko idące pełnomocnictwa do walki ze spekulacją.

Przy ministerstwie gospodarstwa narodowego utworzony zostanie specjalny podsekretariat stanu, który obejmie jeden z wyższych wojskowych estońskich.

* *

Tallin, 22. 4. (PAT) W parlamencie posłowie interpelowali ministra spraw zagranicznych Seltera w sprawie propozycyj sowieckich wobec Estonii i Łotwy, na co minister odpowiedział, że o rozmowach, toczonych między rządami Estonii i Łotwy z jednej strony, a rządem sowieckim z drugiej strony, powiadomił komisję spraw zagranicznych parlamentu.

Wszelkie ataki na niezależność Estonii spotkają się ze zdecydowanym oporem narodu.

Zgon przywódcy Polaków w Niemczech

Berlin, 22. 4. (PAT) Dnia 21 bm. zmarł w Berlinie w 67 roku życia przywódca ludu polskiego w Niemczech, prezes Naczelnej Organizacji Polskiej w Rzeszy, ksiądz patron dr Bolesław Domański, proboszcz w Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim.

———

2690 rocznica założenia Rzymu

Inauguracja nowych gmachów i dróg

Rzym, 22. 4. (PAT) Wczoraj obchodzono we Włoszech 2690 rocznicę założenia Rzymu, połączoną ze świętem pracy. W całym kraju zainaugurowano wiele robót publicznych oraz rozdano odznaczenia za pracę.

W Rzymie i w Ostii Mussolini osobiście dokonał inauguracji nowych gmachów użyteczności publicznej i dróg komunikacyjnych. Następnie w pałacu Weneckim Mussolini rozdał świadectwa emerytalne inwalidom pracy. Tłumy publiczności i robotników, zgromadzone pod pałacem, zmusiły Mussoliniego do ukazania się na balkonie. Miasta udekorowano sztandarami, na placach grały orkiestry.

Rzym, 22. 4. (PAT) Mussolini przyjął wczoraj wieczorem ambasadora W. Brytanii lorda Pertha, który złożył szefowi rządu włoskiego wizytę pożegnalną.

Nienotowana od 1932 r. zwyżka światowych cen cukru

Londyn, 22. 4. (PAT) Notowana od pewnego czasu mocna tendencja światowych cen cukru doprowadziła w dn. 20 bm. ceny tego artykułu na rynku londyńskim do 7 sh 2½ d., 7 sh d. za ctw. Jest to

najwyższa cena cukru, poczynając od r. 1932.

W sferach dobrze poinformowanych zwracają uwagę na fakt, że zwyżka cen cukru specjalnie obejmuje dostawy z krótkim terminem, zważywszy na skumulowanie się poważnych zapotrzebowań ze strony kontynentu. Zapotrzebowania te zostały prawdopodobnie spowodowane

tendencją do uzupełnienia lub utworzenia zapasów surowcowych i żywnościowych na wypadek wojny.

Jako jedna z przyczyn mocnej tendencji cen cukru, wymieniana jest również niepewność co do losów eksportu cukru z b. Czechosłowacji. Wyrażane bowiem są przypuszczenia, że

Niemcy zatrzymają w swych granicach cały zapas cukru z Czechosłowacji.

Relacja Lindbergha o stanie lotnictwa światowego

Waszyngton, 22. 4. (PAT) Prezydent Roosevelt oświadczył, iż jego wczorajsze rozmowy z Lindberghiem dotyczyły sprawy lotnictwa wojskowego n a całym świecie.

Roosevelt uchylił się od komentowania wczorajszego przemówienia Mussoliniego, zaznaczając, iż dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi od Mussoliniego i od Hitlera na swe sobotnie orędzie.

Nowe paszporty czeskie

Berlin, 22. 4. (PAT) Dla ludności protektoratu Czech i Moraw ustanowiono nowe paszporty zagraniczne w języku niemieckim i czeskim. W paszportach tych nazwa kraju pochodzenia brzmi:

„Rzesza Niemiecka — Protektorat Czech i Moraw".

Wyjazd min. Ciano

Rzym, 22. 4. (PAT) Agencja Stefani podaje, że minister spraw zagr. hr. Ciano udaje się dziś rano samolotem do Wenecji, gdzie spotka się z jugosłowiańskim ministrem spraw zagr. Markowiczem.

TEATR W CYFRACH

W przeciwieństwie do ub. sezonu, w którym pasywa widowni dawały się dotkliwie odczuwać, obecny sezon ściągnął ludzi do teatru. I tu rzuca się w oczy jeden ważny szczegół, oto że ok. 8—10 proc. mieszkańców miasta uczęszcza na widowiska teatralne. Gdy się zważy, jak wielką liczbę kin, przygodnych imprez, peryferyjnych teatrzyków amatorskich itp. posiada Lwów, należy uważać to za objaw dodatni. Procent ten oczywiście waha się, w zależności od rodzaju sztuki; maleje zaś wyraźnie, gdy w grę wchodzi rzecz z tzw. poważnego repertuaru. Np. widowisko sceniczne: „Gałązka rozmarynu“ miało widzów ponad 37 tys. (na 53 spektakli), operetka „Zakochana królowa“ zaś ponad 20 tys. (na 31 spektakli), komedia znowu „Dzień bez kłamstwa“, przy 34 spektaklach miała ok. 20 tys. widzów. Przeciętna frekwencja na wymienionych sztukach wynosiła zatem 60—65 proc. widowni.

Pomijając repertuar klasyczny, jak „Intrygę i miłość“ Schillera 6 przedstawień publicznych, 11 szkolnych lub Molierowskiego „Świętoszka“, 13 przedstawień publicznych, 6 szkolnych, stwierdzamy, że repertuar lżejszy cieszy się daleko większym powodzeniem. Nie należy się tego wstydzić, ani kruszyć o to kopii. Zamiast głośno domagać się repertuaru poważnego, a cichaczem chodzić na farsy, operetki i inne pstrokate bujdy sceniczne, należy kształtować smak publiczności pod kątem realizowania postulatu sztuki łatwiejszej, ale wartościowej, która nie uwłacza teatrowi, mającemu artystyczno-kulturalne ambicje. Teatr może i powinien od czasu do czasu omijać sztuki z t. zw. ładunkami problemowymi, i być tylko rozrywką, ale rozrywką na „poziomie“.

Wracając do cyfr, warto sobie zdać sprawę z tego, jak bardzo teatr jest kosztowny, a mimo to wybitnie tani. Przeciętna cena biletu wynosi 0.95 zł. Ale jeśli wliczymy do tego koszt utrzymania teatru przez miasto (gaże artystów, techników, pracowników warsztatowych, administracji itp.) otrzymamy około milionową sume rocznie, co w stosunku do przeciętnych cen biletowych ustali cenę wstępu od osoby znacznie wyższą od tej, jaką płacimy (przeciętnie od 2—3 zł.). Wynika więc z tego, że Magistrat dopłaca za nas 100—200 proc. cen ustalonych.

Na zakończenie parę najogólniejszych zestawień. Od września ub. r. do końca marca r. b. mieliśmy 15 premier i 230 spektaklów (nie licząc imprez obcych). Przeciętnie na jednym spektaklu było około 600 osób, z czego najsłabiej frekwentowanym był „Pan Lamberthier“ (przeciętnie 70 osób na przedstawieniu), najlepiej zaś „Kot w butach“ (bajka), bo miał około 700 osób. Inne: „Gałązka rozmarynu“ (550 osób), „Zakochana królowa“ (ok. 600 osób), „Intryga i miłość (370 osób), „Świętoszek“ (670 osób). Ogólną zaś cyfrą wydanych przez okres 7 miesięczny biletów jest liczba około 160 tysięcy.

Dział muzyczny z piętnastoma operami (19 przedstawień) i siedmioma koncertami symfonicznymi miał ogólną cyfrę widzów ok. 23 tysiące. Imprezy działu muzycznego, szczególnie opery, urągają zasadom nowoczesnego teatru, dlatego trudno się dziwić, że każda z oper po jednym spektaklu nie może liczyć na dalsze powodzenie. Są to imprezy kosztowne, nie wnoszące niczego pozytywnego do skarbca zdobyczy kulturalnych. Dlatego, zanim nie pomyśli się o gruntownej reformie tego działu, który przede wszystkim należałoby zasilić nowym, powojennym repertuarem, musi on chromać i nie może być traktowany inaczej, aniżeli poza nawiasem twórczej pracy teatru.

MARIAN JĘDRZEJOWSKI

Rośnie sieć bibliotek oświatowych T. S. L. w Małopolsce

Towarzystwo Szkoły Ludowej, pragnąc ułatwić dostęp do książki najszerszym sferom społeczeństwa, rozbudowuje systematycznie sieć bibliotek oświatowych w Małopolsce.

Działalność biblioteczna T.S.L. zmierza w dwóch kierunkach ku rozbudowie sieci bibliotek stałych we wszystkich większych miejscowościach, oraz ku rozbudowie znajdujących się już we wszystkich powiatach Małopolski powiatowych central bibliotecznych T. S. L., których zadaniem jest wypożyczanie bibliotek ruchomych do tych miejscowości, które są za małe, aby mogła w nich istnieć biblioteka stała. Każdy rok przynosi nowe postępy w jednym i drugim kierunku.

Rozwój bibliotek T. S. L. w czasie trzech lat od 1935 do 1937 roku przedstawia się następująco: bibliotek stałych było 366 w roku 1935, 392 w roku 1936, 537 w roku 1937; powiatowych central bibliotecznych 73 (1935), 73 (1936), 73 (1937); bibliotek ruchomych 2.123 (1935), 2.207 (1936), 3.096 (1937); książek w bibliotekach 590.157 (1936), 604.654 (1936), 681.325 (1937); czytelników: 56.118 (1935), 85.612 (1936), 100.624 (1937); wypożyczono w każdym roku: 1,144.386 (1935), 1,590.347 (1936), 1,827.060 (1937).

Ten stały rozwój akcji bibliotecznej T. S. L. umożliwia zwiększająca się z roku na rok ofiarność społeczeństwa polskiego Małopolski na Dar Narodowy Trzeciego Maja dla T. S.L.

———

Notatnik kulturalny

DNI LUBELSZCZYZNY

Po raz pierwszy w tym roku odbędą się w czasie od 4 do 11 czerwca „Dni Lublina“, Zamościa i Lubelszczyzny“ połączone z uroczystościa otwarcia wielkiego nowego lotniska w Świdniku.

Komitet „Dni Lublina“ opracował bardzo urozmaicony program imprezy: w Lublinie odbędzie się turniej śpiewaczy, konkurs kapel ludowych, widowisko regionalne i zlot Sokoła, natomiast w Zamościu na rynku zostanie odegrana „Odprawa Posłów Greckich“.

Z okazji „Dni Lublina“ Liga Popierania Turystyki wydała karty uczestnictwa, które będą uprawniały do 50% zniżki kolejowej na przejazd do Lublina oraz do 4 ulgowych przejazdów po ziemiach Lubelszczyzny.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA POWIEŚĆ

Ajencja PIL donosi: Jury konkursu, organizowanego na gruncie polskim przez Radę Książki, składające się z pp. Kazimierza Czachowskiego, Zygmunta Łempickiego (przewodniczący), Jana Piątka i Leona Piwińskiego, zakończyło swoje prace. Z 63 zgłoszonych na konkurs rękopisów pozostało po stopniowej eliminacji pięć, które poddano decydującej dyskusji i głosowaniu. Pierwszą nagrodę w sumie zł. 1000, uzyskała powieść p. Wacławy Potemkowskiej p. t. „Gaja“, drugą w sumie zł. 500 — powieść p. Wandy Melcer p. t. „Rok w Europie“. Powyższe nagrody Rady Książki zostały ufundowane przez S. A. Książnica-Atlas. Pierwsza z odznaczonych powieści będzie wysłana do Londynu, gdzie ubiegać się będzie o nagrodę międzynarodową w wysokości ok. 100 000 zł., zapewniającą nadto ogłoszenie drukiem w dziesięciu językach. Rękopisy, na których był podany adres wysyłającego, będą zwrócone pocztą, pozostałe są do odebrania w biurze Rady Książki (Koszykowa 6-a m. 18) codziennie od godz. 17—19.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

BILLIE WILDER

SPOTKANIE Z MILIARDEREM

Właściwie miałem wówczas jechać do Rzymu, ale po drodze wylądowałem w Monte Carlo, siedziałem w kasynie i grałem w ruletkę. Mój „niezawodny system“, za pomocą którego miałem rozbić bank, przyprawiał mnie o silne podenerwowanie i równocześnie pochłaniał gros mojego portfelu. Po dziesięciu dniach byłem dokumentnie wykończony. Co gorsza, gdy wróciłem owej nocy do hotelu, nie wpuszczono mnie już do mojego pokoju. Na Riwierze mają zadziwiające, roentgenowskie spojrzenie odnośnie portfeli nieszczęsnych amatorów hazardu. Trzy dni czekają z rachunkiem, po czym wyprawiają gościa bardzo uprzejmie na ulicę. Oczywiście, bez bagażu.

Spacerowałem więc owej nocy zmarznięty i głodny, z dziesięcioma ostatnimi frankami w kieszeni smokinga. Usiadłem na ławce przy dolnej promenadzie i liczyłem palmy. Było ich sto dwadzieścia siedem. Marzyłem o tym, aby słońce nigdy nie wyszło. Nocą miał jeszcze mój smoking jaki taki sens, ale paradować w biały dzień w smokingu, nie — to mi się wcale nie uśmiechało.

Zrozpaczony pobiegłem na górę do Monaco, ku t. zw. skale samobójców, z której już tak wielu „wynalazców systemów gry“ stawiało, jednym skokiem w przepaść, kropkę nad swym zmarnowanym życiem. Po drodze przypomniałem sobie, że w Cafe de Paris grywa pewien znajomy mi jazzbandzista. Postanowiłem go naciągnąć na pożyczkę.

Niestety mój znajomy nie mógł mi dać pieniędzy, pożyczył mi jednak pusty futerał na skrzypce, co w moim położeniu przedstawiało już znaczną pomoc. Mój smoking uzyskał za jednym zamachem prawo obywatelstwa. W ciągu dwóch następnych dni biegałem w charakterze skrzypka bez zajęcia z Monte Carlo do Nicei i z powrotem. Żołądek miałem równie pusty, jak futerał po skrzypcach.

Koszulę smokingową czyściłem gumą do ołówka. Cienkie podeszwy lakierków przetarły się niebezpiecznie. Czułem się zgnębiony i nieszczęśliwy, żołądek przyprawiał o nieznośne kurcze. Znalazłem się z moim futerałem na skrzypce na peronie w Monte Carlo, w bezsensownym oczekiwaniu expressu z Marsylii. W kiosku z gazetami spostrzegłem książkę, którą zacząłem bezmyślnie kartkować. „Jak zostać bogatym i sławnym?“ — brzmiał tytuł książki. Wtem wpadła mi w oczy zamieszczona na którejś stronie fotografia starszego pana ze szpiczastą bródką, w szarym, zapiętym pod brodę płaszczu, w kapeluszu, przypominającym hełm tropikalny. Pod fotografią podpis: Sir Basil Zaharoff.

Bazyli Zaharoff? Najbogatszy człowiek Europy? Kolana pode mną zadrżały. Ależ spotykałem go dziesiątki razy podczas moich głodowych wędrówek, biorąc tego dziwacznie ubranego staruszka za biedaka, współtowarzysza niedoli! Bazyli Zaharoff, główny akcjonariusz kasyna, przejadał w tej chwili — być może — moje franki, które zamiast na „pair“ postawiłem na „impair“.

Czy uda mi się naciągnąć Zaharoffa na małą pożyczkę? No choćby na czwartą część tego, co lekkomyślnie pozostawiłem przy zielonym stole? Sir Basil przechadzał się każdego ranka, około godziny dziewiątej niedaleko kasyna. Chodził trochę niepewnie, wspierając się na lasce, zaś co kilkanaście kroków przysiadał na ławce, aby się wysapać.

Z bijącym sercem podchodziłem następnego ranka ku ławce, na której właśnie spoczął najbogatszy człowiek Europy. Podeszwa mojego prawego lakierka prawie już nie istniała, stąpałem na skarpetce. Pusty futerał na skrzypce ciężył nieznośnie wygłodzonemu ciału.

I oto siedzieliśmy obok siebie: sir Basil Zaharoff, miliarder — i ja, nieszczęsna figura, bez centima przy duszy. Opanowałem dzikie bicie serca, policzyłem do dwudziestu pięciu i powiedziałem: „Bonjour, monsieur Zaharoff“ Popatrzył na mnie z ukosa, początkowo bardzo nieprzyjaźnie, potem skinął głową. Z rozpaczą szukałem słów. Tymczasem staruszek dotknął końcem laski mojego futerału i niespodzianie dla mnie rozpoczął dłuższy dyskurs o sławnych wirtuozach: o Kubeliku, o Kreislerze, o Przihodzie... Kroplisty pot wystąpił mi na czoło, gdy wysilałem mózg, w jaki sposób mógłbym zmienić temat i przystąpić do rzeczy. Zanim jednak otworzyłem usta, Bazyli Zaharoff powiedział, klepiąc mnie łaskawie po ramieniu:

— Bardzo się cieszę młodzieńcze, że grasz na skrzypcach, a nie w ruletkę.

Podniósłszy się z trudem, pokuśtykał ku następnej ławce. Patrzyłem za nim tępo, nie mając siły zawołać: monsieur, jestem głodny.

Po południu otrzymałem dzięki mojemu futerałowi na skrzypce, engagement w zespole, udającym się do Wenecji. Zanim się okazało, że mój futerał jest pusty, zaś ja sam nie potrafię odczytać ani jednej nuty, poratował mnie jeden z moich weneckich przyjaciół.

Jak spłonął transatlantyk „Paris”

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“)

Paryż, w kwietniu.

Francuska flota handlowa straciła w ciągu kilku godzin jedną ze swych najpiękniejszych jednostek. Onegdaj spłonął w Hawrze statek „Paris“, posiadający pojemność 34.500 ton. Po „Normandie“ i „Ile-de-France“ był „Paris“ trzecim z rzędu co do wielkości transatlantykiem francuskim. Statek ten, przewożący 3.000 pasażerów, odznaczał się najnowocześniejszymi urządzeniami pod względem komfortu i był szczególnie popularny wśród klienteli północno-amerykańskiej. „Paris“ spłonął tego samego dnia, w którym miał wyruszyć do Nowego Jorku.

Należy zaznaczyć, że „Paris“ jest już czwartym okrętem z rzędu tych, które Francja straciła w przeciągu ostatnich trzech lat. Również od pożaru zniszczały „George-Philippar“, „Atlantique“ i „La Fayette“. Strata „Paris“ jest tym większa, że obecnie, tuż przed otwarciem Wystawy Światowej w Nowym Jorku, statek ten miał być w nieustannym użyciu.

Pożar wybuchnął o dziesiątej w nocy w piekarni okrętowej, skąd się rozprzestrzenił przez górny pokład na salon fryzjerski i na wielką salę zabaw. Z pomocą płonącemu statkowi pośpieszyli strażacy miejscy, saperzy Towarzystwa Transatlantyckiego i okręty-pompy portowe.

O północy nie było jeszcze widać z zewnątrz płomieni, jedynie chmura dymu, przysłaniająca statek stawała się coraz gęściejsza. Na miejscu zjawili się niebawem przedstawiciele władz, z burmistrzem Hawru na czele.

Pomimo natychmiastowej pomocy, pożar rozszerzał się z ogromną szybkością. W pół godziny po północy, jedna trzecia górnego pokładu stanęła w płomieniach. Trzej agenci policji, uwięzieni przez pożar w dużym salonie musieli schodzić po drabince sznurowej wzdłuż kadłuba okrętowego. Ponieważ jednak drabina okazała się za krótka, wszyscy trzej, czekając na pomoc, ulegli silnemu zaczadzeniu i poparzeniu. Po kilku godzinach usilnych zabiegów udało ich się przywrócić do życia. O godz. 1.30 zdołano umiejscowić pożar w przedniej części statku, jednak przez pokład płomienie dostały się do wielkiego fumoiru, mieszczącego się w tyle okrętu.

Przez okienka wylatywały ustawicznie iskry, porywane natychmiast przez niezwykle silny wiatr. Ogień zyskiwał stopniowo na wysokości, zajmując o godz. 2-giej oba pomosty górne.

Około czwartej nad ranem, wydawało się, że ogień przygasa. Pompierzy wdarli się na pomost-promenadę, jedynie do dolnych pokładów nie można było dotrzeć, z powodu straszliwego żaru.

Gdy jednak zdawało się, że pompierom udało się opanować szalejący żywioł, zjawiło się drugie niebezpieczeństwo. Oto skutkiem wielkiego przeciążenia wodą, której wtłoczono do wnętrza i na pokłady statku wielkie ilości ton, olbrzym począł się chwiać. O wschodzie słońca nachylenie wynosiło 30 stopni. O godz. 9.15 „Paris“ przewrócił się na bok i zaczął tonąć.

Podczas pożaru zginął szef służby bezpieczeństwa na pokładzie „Paris“, porucznik Sourdilla, który znalazł śmierć, spadając na dno okrętu. Ciężko ranny na skutek podobnego wypadku, strażak Stenoue walczy ze śmiercią.

Śledztwo w sprawie pożaru znajduje się w toku. Jak słychać, statek padł ofiarą zbrodniczego zamachu. Rozeszły się pogłoski o aresztowaniu podejrzanego osobnika na pokładzie okrętu. Pokazało się jednak, że aresztowano przez pomyłkę marynarza Champlain, który na pierwszy sygnał alarmowy dotarł do zagrożonego statku. Policja przytrzymała owego marynarza na skutek interwencji załogi, która nie znając Champlaina, powzięła niesłuszne podejrzenia, jakoby on dokonał zamachu.

I. G.

Przegląd prasy

Sztuczne zapory — Sprawy ważne i nieważne — Stronnictwo Narodowe nie chce rozwiązać tajnej organizacji

SZTUCZNE ZAPORY

Naczelny organ Stronnictwa Narodowego, „Warszawski Dziennik Narodowy“, zamieścił onegdaj artykuł p. t. „O siły własne“, w którym uskarżał się na brak „jasnej i konsekwentnej polityki, opartej na mocnej wewnętrznej organizacji narodu“. Taka polityka — zdaniem „Warsz. Dziennika Nar.“ — musi być „polityką zrozumiałą dla każdego Polaka i wspartą sprawną organizacją“.

Wywodami „W. D. N.“ zajmuje się „Gazeta Polska“, wykazując, że

„wbrew tezom partyjnym taką politykę właśnie posiadamy, a jej konsekwentnemu i wytrwałemu od wielu lat prowadzeniu zawdzięczamy odporność państwa w stosunku do wstrząśnień międzynarodowych i zwycięskie pokonywanie wszystkich oporów, które pojawiają się na drodze naszego rozwoju“.

Zupełnie słusznie. Gdyby u nas nie było jasnej i konsekwentnej polityki, gdybyśmy ulegali chwilowej psychozie, lub zmuszeni byli opierać się na zmiennych nastrojach społeczeństwa, z pewnością nie moglibyśmy sprostać tym zadaniom, które obecnie już mamy poza sobą.

Co do „zrozumiałości“ owej polityki, — to zrozumiała jest ona dla każdego, kto chce ją zrozumieć. Bo — jak pisze dalej „Gazeta Polska“ —

„jeśli organ Stron. Narodowego powiada, że polityka ta winna być „zrozumiała dla każdego Polaka“ i jeśli stwierdza, że tego należy dopiero dokonać, to musimy mu częściowo przyznać rację. Mianowicie o tyle, że na przeszkodzie zrozumieniu całkowitemu tej polityki — jasnej dla całego społeczeństwa w chwilach niebezpieczeństw i oczywistego zagrożenia, lecz zaciemnianej i zamazywanej w normalnych czasach na codzień — stoi właśnie partyjne doktrynerstwo nielicznych środowisk, rozporządzających organami prasowymi i próbujących za ich pośrednictwem podważyć zaufanie do tej jedynie słusznej i oczywiście skutecznej polityki.

Trzeba więc niewątpliwie dokonać tego, by zrozumienie wielkich linij naszej polityki, która prowadzi naród po drodze nieustannego wzmacniania jego sił, stało się jak najbardziej powszechne i głębokie. Ale w imię tego celu, bardzo ważnego zresztą dla moralnej atmosfery zaufania publicznego — będącego kapitalnym warunkiem wytrzymałości i pogotowia obronnego narodu, — trzeba przede wszystkim rozprawić się z tym całym anachronicznym doktrynerstwem, które zrozumieniu takiemu próbuje stawiać sztuczne przeszkody“.

SPRAWY WAŻNE I NIEWAŻNE

Ostatnie miesiące przyniosły w dziedzinie politycznej m. in. i niezmiernie ciekawą dewaluację spraw, na pozór istotnych. Okazało się co jest rzeczywiście ważne a co jest niepotrzebnym bagażem. Ustąpiły w cień rzeczy nieistotne a na pierwszym planie znalazły się sprawy zasadnicze.

Pisząc o tym „Kurier Poranny“ przypomina, że

„jeszcze trzy i dwa miesiące temu, nie mówiąc o poprzednim okresie, w pewnych dobrze nam znanych sferach, ogłaszano za jedyny punkt naszego życia państwowego sprawę ordynacji wyborczej. Kiedy się czytało niektóre artykuły w tej sprawie, można było sądzić, że Polska zaczyna i kończy się na zagadnieniu wyborów i ordynacji.

I oto najbardziej zawzięci wyznawcy tego poglądu ściągają dzisiaj sami tę sprawę z porządku dziennego naszego życia, rozumiejąc zupełnie słusznie, że wyłączne absorbowanie tą sprawą opinii w dzisiejszym momencie dziejowym nie napotykałoby na żaden odzew w szerokich masach społeczeństwa. Dystans, jaki dzieli tamtą „najważniejszą“ sprawę od tej naprawdę najważniejszej, dzisiaj aktualnej i obowiązującej, zarysował się tak wyraźnie, że nie trzeba nawet żadnej propagandy, aby niezawodny instynkt mas społecznych automatycznie ustalił pogląd opinii w tej dziedzine.

Nasłuchaliśmy się przez długie lata, że inną także „najważniejszą“ sprawą w zakresie wewnętrznej sytuacji naszego państwa jest powrót tzw. „emigrantów“ tj. tych, którzy uszli poza granice Polski przed prawomocnymi wyrokami sądów państwowych. Bardzo wiele zużyto argumentów w tym celu, aby uzasadnić niemal przełomowe znaczenie ewentualnego powrotu dwu czy czterech ludzi.

I oto — jak wiadomo — ludzie ci wrócili w znanych okolicznościach, ale dalibóg, byłoby ogromną przesadą twierdzić, że ten powrót wywarł jakikolwiek wpływ na obecne nasze życie. Obawiamy się nawet, że niektórzy zdołali już zapomnieć o tym fakcie, bo życie przynosi inne, naprawdę najważniejsze sprawy, które nas w całości pochłaniają i tamte, przeróżne „najważniejsze sprawy sprzed roku i sprzed trzech miesięcy wydają się nam zabawnie nikłe w porównaniu z dzisiejszymi“.

A więc?... Czyż samo życie nie potwierdziło słuszności naszych tez, że są przecież sprawy ważniejsze w Polsce niż ordynacja wyborcza i kwestia emigrantów? Słuszny wniosek wyciąga „Kurier Poranny“, że

„jest to dla nas sprawdzian słuszności naszej idei i naszego kierunku. To nam zupełnie wystarcza“.

STRONNICTWO NARODOWE NIE CHCE ROZWIĄZAĆ TAJNEJ ORGANIZACJI

„Słowo Narodowe“ zdenerwowało się rewelacjami o istnieniu tajnej organizacji, kierującej oddawna polityką narodowej demokracji. Pismo „endeckie“ stara się wykręcić sianem i przedstawia całą sprawę jako „bajkę“. Tak samo robili masoni ze swoją mafią, zaprzeczając stale i wykpiwając wszelkie informacje o jej istnieniu. Ale metoda wykrętów udaje się tylko do czasu. Dziś — po likwidacji lóż masońskich w wielu krajach — nikt nie wątpi w istnienie masonerii.

Podobnie rzecz się ma z konspiracją działającą w Stronnictwie Narodowym. Przypominamy, że istnienie i szkodliwość mafii „endeckiej“ stwierdził niedawno na łamach „Prosto z mostu“ człowiek dość miarodajny, Adam Doboszyński, którego prasa Stronnictwa Narodowego pasowała na bohatera. Ostatnie rewelacje o istnieniu tajnej organizacji „endeckiej“ ogłosił działacz z pokolenia Obozu Wielkiej Polski, O. Szpakowski, w miesięczniku „Wielka Polska“, redagowanym przez Wojciecha Wasiutyńskiego, również znanego działacza, a przy tym syna b. redaktora „Przeglądu Wszechpolskiego“ i b. prezesa rady naczelnej Stronnictwa, prof. Bohdana Wasiutyńskiego.

Zamiast stosować metodę wykrętów i próżnych zaprzeczeń, byłoby uczciwiej przyznać się do utrzymywania tajnej organizacji, uznać jej szkodliwość i anachronizm w wolnej Ojczyźnie, a przede wszystkim rozwiązać mafię — zanim wkroczą w to władze państwowe.



„KAŻDY CHORY MA DOKTORY"



Pojmowanie niektórych faktów i zjawisk przez lud bardzo często jest zupełnie odmienne od pojmowania tych rzeczy przez warstwy wyższe. Zdawaćby się mogło, że przy tłumaczeniu przyczyny jakiegoś zjawiska wieśniak nie posługuje się zupełnie logiką. Tak jednak nie jest. Chłop w nieskomplikowanych sprawach życia codziennego posiada swój przysłowiowy „chłopski rozsądek", który jest dla niego wytyczną, a tylko pewne przejawy nie podpadające pod jego sposób rozumowania, względnie wychodzące poza ramy jego wiedzy interpretuje zupełnie odmiennie od nas, gdyż wnioski swe opiera na zupełnie innych



przesłankach. W takich wypadkach, gdzie zasób jego wiedzy nie wystarcza do rozwiązania jakiegoś problemu czy zagadnienia, ucieka się on do tłumaczenia tych spraw działaniem wyższych sił. A że wiele faktów lud w ten właśnie sposób tłumaczy, ogół który niewiele wie o tym sposobie ludowego rozumowania, który nie potrafi się wczuć w podłoże psychiki wieśniaka, przechodzi nad tym do porządku dziennego, twierdząc, że brak w tym rozumowaniu logiki i „zdrowego rozsądku".

Jedną z takich dziedzin, w której jaskrawo występuje rozbieżność między ludem a warstwami wyższymi jest pogląd na choroby, przyczyny ich powstania, a co za tym idzie i sposoby leczenia.

U ludu zapatrywanie na chorobę jest bardzo ciekawe, gdyż wedle wierzeń ludowych nie wynika ona z przyczyn naturalnych, ale powstaje w jakiś niezwykły i nieraz niezbadany sposób. Najczęściej choroba zostaje „nasłana" przez zawistnych a niechętnych ludzi, toteż lud zwykle bardzo skwapliwie i na ogół chętnie obdarza wiejskich włóczęgów i nieznanych podróżnych, aby ci nie obdarzeni w złości swej nie nasłali na dom czegoś „paskudnego". Powszechnym w całej Polsce jest wierzenie, że chorobę można „wywołać", toteż wystrzega się lud opowiadań o chorobie czy jakimś nieszczęściu, by nie wypowiedzieć tego w „złą godzinę". Jeżeli jednak już do takiego opowiadania przyjdzie, opowiadający w okolicach Tarnopola wymawia formułkę — „nie przy nas o tym mówiąc", „nie przy tej chudobie wspominając", by otoczenie zabezpieczyć od szkodliwego działania wypowiadanych słów.

W okolicach Jaworowa, Rawy Ruskiej i Żółkwi mówią, że choroba może „chwycić", tj. przejść na któregoś z domowników po śmierci jednego z członków rodziny. Aby zabezpieczyć się przed złymi skutkami, cały dom i pościel, na której leżał umarły okadzają dymem ze spalonej nowej słomy.

Z tych kilku przykładów widać, że lud wyobraża sobie chorobę jako jakąś postać demoniczną, czekającą jedynie na sposobność przychwycenia ofiary. Jeszcze lepiej ten osobowy charakter choroby podkreślają ludowe wyobrażenia wielkich epidemii, np. zarazy czy cholery. Jest to wedle ludu blada kobieca postać, okropnie wychudła i okryta białym prześcieradłem. Gdzie ona przejdzie, tam ludzie padają jak muchy i nic się przed nią nie uchroni. W tej antropomorfizacji chorób przebijają niewątpliwie pewne reminiscencje średniowieczne, właściwe w tym czasie szerszemu ogółowi.

Wielki wpływ na siłę przebiegu choroby posiadają gwiazdy i księżyc. W



Tarnopolskim mówią, że choroba, która zaczęła się z nowiem jest szczególnie niebezpieczna, gdyż tak jak księżyc od chwili nowiu wciąż rośnie, tak choroba będzie rosła i żadne środki całkiem jej nie uleczą. Najłatwiejszą natomiast do uleczenia jest choroba, której początek przypada na kwadrę, gdyż będzie wówczas miała ona lekki przebieg a pomyślnie i rychło się zakończy.

Wiele zależy również od dnia powstania choroby, a za takie ciężkie dni uważają w okolicach Lwowa, Żółkwi Gródka Jagiellońskiego i na Podolu każdy poniedziałek i piątek. Leczenie wtedy jest szczególnie ciężkie i nie zawsze da pomyślne wyniki.

Na Huculszczyźnie powszechnym jest wierzenie, że pewne osoby szczególnie łatwo chorują, a co ciekawsze przyczyny choroby nie tłumaczą słabością organizmu, lecz winę przypisują źle obranemu imieniu. Jeżeli więc ktoś długo choruje, albo też nie wiedzie mu się, należy mu zmienić imię.

Jak różne są przyczyny chorób, tak też różne są sposoby ich leczenia. Wypadki lżejszych zasłabnięć, bólu gardła, żołądka, kaszlu leczy lud we własnym zakresie i to przeważnie ziołami. Siła lecznicza tych ziół zależna jest od czasu i miejsca ich zebrania. Najczęściej zbiera je lud w wigilię lub w sam dzień Matki Boskiej Zielnej tj. 14 lub 15 sierpnia. Szczególnej mocy nabierają one od chwili poświęcenia, to też w dzień ten noszono dawniej do kościoła całe naręcza kwiatów, łodyg i pędów, by na cały rok zaopatrzyć się w skuteczne leki. Z pomiędzy zbieranych w celach leczniczych ziół postaram się wyliczyć tylko najbardziej popularne, gdyż jest ich tak wielka ilość, że ramy tego artykuliku są za szczupłe do wymienienia wszystkich. Tak więc przeciw bólom gardła i kaszlowi zbierają w Małopolsce Wschodniej: ślaz, kwiaty głuchej pokrzywy, kwiat lipowy, kwiat dzikiego bzu, na żołądek: rumianek, centurię, krwawnik, miętę pieprzową, jagody tarniny, które moczą następnie w wódce, piołun i dzięgiel. Oczywiście przy stosowaniu roślin jako środka leczniczego nie wystarczy sam wywar czy preparat roślinny, lecz należy wykonać przy tym wiele zabiegów, zwiększających uzdrawiającą moc zioła. Stosuje więc lud różnego rodzaju „okadzania" i „zamawiania". W Tarnopolskim w okolicy Załoziec, gdy bolą zęby przykładają do policzka gorącą kaszę jęczmienną omaszczoną słoniną i zmieszaną z tartą korą czarnego bzu, wychodzą do księżyca, gdy bo ubywa i wymawiają następujące słowa:

„Wielki święty! czy ty masz zęby? — Mam.
A czy ciebie nigdy zęby nie bolały? — Nie.
Daj więc, żeby i mnie zęby nie bolały.
W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.
Amen".

Szerokie zastosowanie w lecznictwie ludowym Małopolski Wschodniej posiada czosnek. Czasem występuje on jako lekarstwo główne i wtedy zjadają go w wielkich ilościach np. przy biegunce w okolicach Ratyszcz i Załoziec w Tarnopolskim, w innych zaś wypadkach jako środek pomocniczy, dodatkowy w połączeniu z innymi lekami. Czosnkowi przypisuje lud z okolic Pasiecznej, Zielonej i Rafajłowej w ogóle własności cudowne, broniące dostępu epidemiom, to też przy często dawniej wybuchającej cholerze zajmował on poczesne miejsce.

Nie same jednak rośliny znajdują u ludu lecznicze zastosowanie. W Brzuchowicach pod Lwowem przeciw chorobom płuc (gruźlicy) używają wytopionego psiego smalcu, którym smarują piersi, w Tarnopolskim na „kolki" piją z wodą na proch utarte zęby szczupaka, robią okłady z gorącego sera krowiego, na liszaje stosują sok wydobyty z cybucha fajki, niegaszone wapno a nieraz własny kał mieszany z solą.

Ilość takich i tym podobnych leków jest nadzwyczaj wielka. Wypadki chorób lżejszych leczy lud sam we własnym zakresie, w momentach groźniejszych szuka porady u znachorów, zamawiaczy i bab zielarek. Ci na wszystko poradzą, na wszystko znajdą odpowiednie leki, to też cieszą się u ludu wielką czcią i poważaniem. Znachorzy są specjalistami od chorób wewnętrznych. Leczą maściami, ziołami, o których sami mówią, że jest w nich borsucze lub komarowe sadło, wątroba z nietoperza i mnóstwo innych składników. Babki stawiają bańki, przygotowują cudowne maści ziołowe, „okadzają" i „zamawiają" choroby. Są one specjalistkami przy chorobach dziecięcych i kobiecych i do dziś dnia wiejskie kobiety chętniej szukają porady u nich, aniżeli u wykwalifikowanych akuszerek.

Poza tymi osobami, które cały swój czas oddają leczeniu, istnieją również ludzie, z racji swego odmiennego od zwykłego rolnika zawodu posiadający moc leczenia. Są to zazwyczaj kowale we wsiach górskich i podgórskich owczarze i watahowie, wypasający bydło na połoninach. Potrafią oni wedle ludowego przekonania uleczyć nie tylko lżejsze choroby, ale też odżegnywać i bronić od „zmor" nocnych, pozbawiających sił nieraz najbardziej mocnego człowieka.

Lecznictwo ludowe to wielka i tajemnicza księga, na którą złożyły się różne epoki i różne okresy dziejów ludzkich. W niektórych wypadkach ludowe leki są nadzwyczajne i naprawdę przynoszą ulgę cierpiącym, częściej jednak stają się przyczyną nieuleczalności chorób, kalectw a nawet i śmierci.

MGR WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO

Na marginesie ustawy o publicznej służbie zdrowia...

MŁODZI LEKARZE NA WSI

Od 1 kwietnia rb. obowiązują nowe przepisy, w myśl których młodzi lekarze odbywać muszą 2-letnią praktykę w osiedlach lub miasteczkach poniżej 5 tys. mieszkańców. Trudno jeszcze zdać sobie dokładnie sprawę, jak prędko wieś w pełni odczuwać zacznie dobrodziejstwa nowego prawa, kiedy popłyną w teren pierwsze fale „pionierów zdrowia", czy drogi na wieś poprowadzą młodych do wszystkich części kraju, czy w pierwszych okresach chętniej osiedlać się będą w miasteczkach, a następne dopiero roczniki dotrą na „głuchą wieś"? Odpowiedzą na to sami lekarze, którym pozostawiono dużą swobodę w ułożeniu sobie praktyki.

Mają oni do dyspozycji

na odbycie 2-letniej praktyki okres lat 5-ciu, licząc od momentu rejestracji uprawnień lekarskich.

Mogą też odbywać swój „staż" z przerwami, dzieląc go na dowolne okresy, nie krótsze jednak niż 3 miesiące. Mają wreszcie do wyboru 150 miasteczek i 3.120 gmin wiejskich!

O zdrowotności wsi słyszało się bardzo wiele zwłaszcza w ostatnich czasach. Wszystkie głosy na ten temat podkreślały zgodnie, że

w walce o zdrowie ludności wiejskiej nieodzowne jest wydatne

rozszerzenie na wsi opieki lekarskiej,

że nie wystarczy rozbudowa placówek i urządzeń leczniczych, jeżeli wraz z nią nie pójdzie na wieś lekarz,

który środki techniczne zmieni w instrument leczenia.

Statystyka mówi, że na ogólną liczbę 12.640 lekarzy w Polsce aż 61 proc. mieszka w większych miastach, skupiających 13,5 proc. ludności. Wynika stąd, że na pozostałe 86,5 proc. mieszkańców przypada zaledwie 39 proc. lekarzy, a wiadomo przecież, że i z tych znaczna część przebywa w większych miasteczkach, gdy przeważająca część obywateli żyje na wsi i w mniejszych osiedlach. Zachodzi jeszcze inne zjawisko. Dane z r. 1935 wskazują, że gdy

w zachodniej części kraju na 1 lekarza przypadało około 2.600 mieszkańców, to w województwach wschodnich przeciętnie 4.400.

Istnieją okolice, gdzie do najbliższego lekarza trzeba jechać kilkanaście kilometrów. Krzywdzące dla wsi dysproporcje w rozmieszczeniu lekarzy w Polsce — wymagały zasadniczych korektur. Dlatego też dobrze się stało, że w ogólnym planie podniesienia zdrowotności wsi pomyślano przede wszystkim o zapewnieniu okręgom wiejskim stałego dopływu sił lekarskich.

Na to jednak, aby plan służby zdrowia powiódł się w całej pełni, aby wieś istotnie skorzystała z dobrodziejstw rozszerzonej opieki lekarskiej, a praktyka na wsi była jednocześnie dobrą szkołą pracy zawodowej i wstępem do osiedlania się lekarzy na wsi na stałe —

młodzi lekarze znaleźć muszą na wsi nie tylko „minimum egzystencji", o co nie będzie trudno, lecz przede wszystkim warsztat pracy,

który pozwoli im leczyć i dokształcać się praktycznie, zapewni kontakt z „cywilizacją zdrowia" i postępem wiedzy lekarskiej. Lekarz, zwłaszcza młody — boi się utraty tego kontaktu. I tu zapewne tkwiła główna przyczyna niechęci do pracy na wsi, kurczowego trzymania się wielkich miast, chociaż lekarz w każdej chwili uzyskać mógł znacznie korzystniejsze warunki w miasteczku lub gminie wiejskiej, niż w dużym ośrodku, gdzie w dodatku długo czekać musiał na jakąś samodzielną robotę.

Troska o wiejskie warsztaty pracy dla lekarzy wyraziła się w konkretnym planie rozbudowy ośrodków zdrowia w okręgach wiejskich.

Uchwalona już przez Sejm ustawa o publicznej służbie zdrowia przewiduje takie zagęszczenie sieci tych placówek, aby na każde 2 gminy przypadał 1 ośrodek.

Chodziłoby więc o około 1300 ośrodków, tj. dwa razy więcej, niż ich mamy obecnie. Jeżeli tempo rozbudowy ośrodków utrzyma się — program ten powinien być wykonany w ciągu mniej więcej 3-ch lat.

Jakie możliwości pracy

i pogłębienia wiedzy lekarskiej daje młodemu lekarzowi ośrodek?

Ośrodki, idealnie dostosowane do potrzeb wsi, prowadzą przede wszystkim akcję leczniczo - zapobiegawczą przeciw chorobom społecznym, trapiącym ludność, a więc:

gruźlicy, jaglicy, chorobom wenerycznym, alkoholizmowi i t. d.

Równie obszerny dział stanowi walka z chorobami zakaźnymi, opieka nad matką i niemowlętami, nad dziećmi w wieku szkolnym, pomoc w nagłych wypadkach i wszystko to, co wchodzi w zakres podnoszenia higieny ogólnej — ośrodki bowiem są właśnie wysuniętymi w teren placówkami „cywilizacji zdrowia".

Lekarze ośrodków zdrowia za pomoc bezpłatną, udzielaną ubogim chorym na jaglicę, gruźlicę i choroby weneryczne, otrzymują od samorządu około 200 zł, co gwarantuje na wsi pewne minimum, a przecież dochodzą zwykle dodatkowe czynności płatne, pozostaje wreszcie praktyka prywatna.

Rozbudowując ośrodki — nie można jednak zapominać o szpitalach, do których młodzi lekarze muszą mieć coraz łatwiejszy dostęp. Dopiero bowiem

powiązanie zapobiegania z lecznictwem w terenie daje pełne możliwości działania.

Pocieszającym faktem jest to, że lata 1938 i 1939 dają nam nowych 5.500 łóżek szpitalnych, a to przybytek duży, zwłaszcza gdy się zważy, że jedno łóżko szpitalne kosztuje przeciętnie 5.000 zł.

Aptekom torować będą drogę na wieś sami lekarze — musi być przecież najpierw ktoś, kto napisze receptę.. Wraz z napływem lekarzy, rozbudową ośrodków zdrowia, zwiększeniem ilości aptek i innych placówek sanitarnych, wzrastać będą szeregi kontrolerów sanitarnych, pielęgniarek społecznych, położnych na wsiach — słowem tych, którzy uczynią pracę lekarza łatwiejszą i skuteczniejszą.

Ale pierwszy krok należy do młodych lekarzy. Im bowiem przypada dowodzenie w tym marszu po zdrowie wsi polskiej.

T. P.

Obietnice i groźby

Dyplomatyczne przetargi na Bałkanach

Wielka bitwa dyplomatyczna jest w pełnym toku. W tej chwili chodzi już o rozszerzenie wpływów gospodarczych, o powolne przygotowanie penetracji ekonomicznej. Powolne przygotowywanie gruntu pod układy, za pomocą wszechwładnej jeszcze niedawno propagandy, należy już do przeszłości. Wobec gróźb zbierających się nad Europą, rozmowy dyplomatów — przedstawicieli poszczególnych stolic, stały się szybsze, częstsze, jaśniejsze nawet i bardziej otwarte. Każdy żąda jasnego sprecyzowania stanowiska swego partnera, ścisłego określenia ustępstw do jakich może się posunąć, otwartego ogłoszenia gwarancji, których jest w stanie udzielić. Mgliste obietnice na nikim już nie robią wrażenia.

Depesze doniosły ostatnio o ustępstwach terytorialnych, jakie pono gotowe są zrobić państwa porozumienia bałkańskiego, by pozyskać życzliwość Bułgarii. W ciągu jednego dnia obala się zapory, które stały na drodze pokojowego rozwoju tej części Europy. A społeczeństwa Rumunii, Jugosławii, Turcji, Grecji przyjmują zapowiedź tak doniosłej zmiany, jako fakt zupełnie naturalny i zrozumiały. Tym razem bowiem gra jest poważna. Wielka ofensywa dyplomatyczna Anglii postępuje w szybkim tempie.

Nie mniej ostra jest reakcja państw osi. Zagrożone na terenie, który już przywykły uważać za swoje wyłączne pole działania, na gwałt umacniają pozycje.

Jugosławia, Rumunia, Węgry — te trzy państwa stanowią rezerwat żywności i surowców, bez których prowadzenie wojny jest ze względów ekonomicznych dla państw osi niemożliwością. W Berlinie przebywał parę dni temu minister spraw zagr. Rumunii — Gafencu; w Rzymie węgierski premier Teleki i minister spraw zagr. — Csaky, do Wenecji przybył wczoraj minister spraw zagr. Jugosławii — Markowicz. Jakież będą rezultaty tych wizyt?

Jeśli chodzi o stosunki Bukaresztu z Berlinem — trudno spodziewać się doniosłych posunięć. Rumunia zawarła wprawdzie z Rzeszą niemiecką układ handlowy, dający Niemcom możliwość rozwinięcia dużych wpływów gospodarczych, ale w niewiele dni potym Francja i Anglia zagwarantowały Rumunii niezawisłość polityczną. Bukareszt nie będzie wybierał. Nic go do tego nie zmusi, chyba wojna. Bowiem gotowa bronić swoich granic, Rumunia nie myśli o agresji, ani o angażowaniu się w polityczne bloki, lub koalicje.

Węgry są w delikatniejszej sytuacji. Granica z Niemcami stwarza możliwości najrozmaitszych nacisków. Nie należy jednak zapominać, że niedawne odzyskanie części terytoriów straconych w wyniku wielkiej wojny, stwarza pewien dług wdzięczności. Toteż szczerość uczuć, z jakimi węgierscy mężowie stanu udali się w podróż do Włoch, nie ulega wątpliwości.

Sztandary, orkiestry i wiwatujące tłumy, tym razem wiernie oddają przyjazne uczucia obu narodów. Czy jednak równie chętnie premier Teleki przyjmie propozycję zgody z państwem jugosłowiańskim, do której Włochy usilnie dążą? Oznaczałoby to wyrzeczenie się bardzo poważnych roszczeń terytorialnych. Dla Włoch porozumienie to jest nadzwyczaj cenne. Mogłyby je przedstawić jugosłowiańskiemu ministrowi na konferencji w Wenecji, jako drugi argument, pokojowy tym razem, ale nie mniej ważki niż argument za przyjaźnią Białogrodu z Rzymem, jakim było zajęcie Albanii.

Groźby i obietnice — oto dwa stare jak świat sposoby, którymi się posługują także nowoczesne kancelarie dyplomatyczne.

O. M. P. dla Armii

W dniu 3. 4. 1939 w szczelnie zapełnionej sali Instytutu Przemysłowego dla Małopolski Wschodniej odbyło się Nadzwyczajne Zebranie członków Organizacji Młodzieży Pracującej Okręgu Ziem Pol. Wschodn. we Lwowie. Po zagajeniu i otwarciu zebrania przez naczelnika Okręgu ob. Z. Drogosław-Czaplińskiego, referat o obecnej sytuacji wygłosił ob. mgr Nowosielski Stanisław. Uchwalono szereg rezolucji łącznie z powszechnym opodatkowaniem wszystkich członków na dar „Ompiacy dla Armii" i apelem do wszystkich komórek org. na terenie Państwa i innych Organizacji na terenie Małopolski Wschodniej, wzywając je do zjednoczenia i współpracy dla Dobra i Potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysłano jednomyślnie uchwalone teksty 2-ch telegramów w treści:

Do Pana Prezydenta: Młodzież Ompiacka zebrana w dniu dzisiejszym na Nadzwyczajnym Zebraniu Okr. Ziem Pol. Wsch. we Lwowie śle Ci Dostojny Panie Prezydencie wyrazy czci i hołdu z zapewnieniem, że tu na Ziemiach Poł. Wsch. w grodzie „Semper Fidelis" w tych brzemiennych chwilach jesteśmy zwarci, czujni i gotowi.

Do Pana Marszałka: Młodzież Ompiacka zebrana w dniu dzisiejszym na Nadzwyczajnym Zebraniu Organizacji Młodzieży Pracującej Okr. Ziem Poł. Wsch. melduje Ci Panie Marszałku, że tu na kresach Poł. Wsch. spokojnie, czujnie, zwarcie i ufnie czeka na Twój Panie Marszałku rozkaz, gotowa w każdej chwili zamienić młot czy kilof na karabin i do złożenia ofiary z krwi na Ołtarzu Ojczyzny.

Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego, I-szej Brygady i Organizacyjnego — zebranie zamknięto.

DZIEŃ

23 kwietnia — **Niedziela**

Wojciecha

Jutro: Jerzego

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 12 w poł. Koncert symfoniczny, 3.30 popoł. „Dzień bez kłamstwa", 7.30 wiecz. „Nasze Miasto".

Poniedziałek, 6-ta wiecz. „Maskarada".

Wtorek, 7.30 wiecz. „Obrona Ksantypy".

Środa, 7.30 wiecz. „Obrona Ksantypy".

Czwartek, 7.30 wiecz. „Nasze Miasto".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 3.30 popoł. „Dzidzi", operetka, 7.30 wiecz. „Dzidzi", operetka.

Poniedziałek, 7.30 w. „Dzidzi" operetka.

Wtorek, 7.30 wiecz. „Dzidzi", operetka.

Środa, 7.30 wiecz. „Pięcioraczki Warszawskie".

Czwartek, 7.30 wiecz. „Pięcioraczki Warszawskie".

KINOTEATRY:

ADRIA: Obrońca Rio Grandu, oraz Nowy Jork, San Francisco.
APOLLO: Szaleństwa młodości.
ATLANTIC: Naokoło świata za 25 centymów.
BAJKA: Mazur.
BAŁTYK: Więzienia bez krat.
CASINO: Wielki walc.
CHIMERA: Córka znachora.
EMPIRE: Kobieta, którą kocham.
EUROPA: Władczyni.
GLORIA: Wzgardzona i Od wtorku do czwartku.
GRAŻYNA: Cztery córki.
KOPERNIK: Dr Murek.
MARYSIEŃKA: List do matki.
METRO: X. 27 i Romantyczny milioner.
MIRAŻ: Konflikt.
MUZA: Maria Antonina.
PALACE: Włóczęgi.
PAX: Serce moje należy do ciebie.
RAJ: Zapomniana melodia
RIALTO: Gibraltar.
ROXY: Mocni ludzie.
STYLOWY: Gunga Din i rewia z Grodnickim.
SWIT: Zdrajca i Więcej niż sekretarka.
SWIATOWID: Pościg, oraz Strzelec z Bengali.
TON: Dolina gigantów i Rapsodia.
UCIECHA: Żółty pył oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5
Japonia, część II.

TEATR

— KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LW. odbędzie się dzisiaj 23 bm. o 12-tej w południe w sali Teatru W. pod dyr. Kaz. Hardulaka oraz z udziałem znakomitej pianistki J. Ochlewskiej W programie utwory: Mozarta, Beethovena, Skriabina i Wagnera. — Ceny miejsc znacznie zniżone.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA". W niedzielę, 23 bm. w Teatrze Rozm. o 3.30 popoł. arcywesoła komedia amerykańska pt. „Dzień bez kłamstwa" w doskonałej obsadzie premierowej. — Ceny miejsc popularne, tj. IV.

— „DZIDZI" W TEATRZE ROZM. Dzisiaj popołudniu i wieczorem oraz w poniedziałek i we wtorek w Teatrze Rozm. przemiła operetka Stolza „Dzidzi" w reżyserii i z udziałem F. Kuligowskiego.

— „NASZE MIASTO". Dzisiaj o 7.30 wiecz. w Teatrze W. po raz drugi najciekawsza sztuka sezonu „Nasze Miasto" Throntona Wildera, w inscenizacji i reżyserii L. Schillera.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „MASKARADY". W poniedziałek, 24 bm. o 18-tej (6-tej wiecz.) w Teatrze W. po cenach popularnych „Maskarada" J. Iwaszkiewicza z udziałem pp.: K. Ankwicz-Szyjkowskiej, T. Sucheckiej, M. Szpakiewicza i R. Hierowskiego w rolach głównych.

— „PIĘCIORACZKI WARSZAWSKIE". W środę, 26 bm. o 7.30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Rozm. rewelacyjna premiera rewii satyry politycznej w 16 obrazach pt. „Coś wisi w powietrzu" z udziałem najwybitniejszych sił sceny i ekranu z L. Zelichowską, J. Andrzejewską, K. Krukowskim R. Gierasińskim i Kaz. Korwin-Pawłowskim. — Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE. Niedziela 23 bm.: 8.45 Lw. Poranek rolnika: p. 2. Pogadanka inż. Romana Smetańskiego „Higiena zakładów mleczarskich". — 19.15 Lw. „Budujmy silne lotnictwo".

ODCZYTY I WYSTAWY

— „SIŁA I BOGACTWA" IMPERIUM BRYTYJSKIEGO". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi p. Clair Smallwood w języku angielskim w poniedziałek 24 bm. o 7.30 w sali Col. Maximum UJK., Kościuszki 9.

— SEKCJA INŻYNIERÓW Budowlanych i Drogowych PTP. i Zw. Pol. Inży-

(Dalszy ciąg na str. 11-tej)

W O. Z. N. jest miejsce dla każdego Polaka

Na murach Lwowa pojawiły się afisze, wydane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, następującej treści:

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Polacy!

Idą czasy kiedy zjednoczenie narodów decyduje o mocy i wolności tych narodów i ich państw.

Prawdziwe zjednoczenie narodu polskiego może nastąpić tylko w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO NIE JEST PARTIĄ POLITYCZNĄ

Obóz Zjednoczenia Narodowego jest Organizacją obejmującą wszystkie dziedziny życia Narodu i Państwa. Jest wielkim ruchem dla przebudowy ustroju społecznego całego Narodu Polskiego, ruchem — opartym na zasadach Idei Czynu, tj. wychowania obecnych i następnych pokoleń **na historii walk o niepodległość Polski**, jest wielkim ruchem narodowym opartym na zasadach **sprawiedliwości społecznej**.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

jest przeciwnikiem wszelkiego rodzaju partyj politycznych, gdyż one działają na szkodę Narodu i Państwa, — partie dzielą, rozbijają i osłabiają Naród Polski wtedy, **gdy Polska najbardziej potrzebuje siły, mocy wewnętrznej i pełnej gotowości** do walki o honor i należne Jej stanowisko wśród potężnych narodów świata.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

jest już obecnie w całej Polsce, na terenie województwa lwowskiego i miasta Lwowa **najsilniejszą polską organizacją**.

Każdy członek O. Z. N. jest z tego dumny.

W Obozie Zjednoczenia Narodowego jest miejsce do pracy dla każdego uczciwego Polaka, miłującego swój Naród i swoją Ojczyznę.

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 20 kwietnia 1939 r. obyło się w PKO dziesiąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1939 r.

Premie po zł. 1000 padły na nrnr: — 339026 351688 364101 374087 391325.

Premie po 500 zł. padły na nrnr: — 300716 301747 302502 306470 318250 320503 324315 331730 335055 336745 344454 348762 352826 356265 357726 364160 365347 367743 371925 380906 386242.

Premie po zł. 250 padły na nrnr: — 300737 300872 303378 304832 307772 307827 310153 311924 314888 315569 316468 317059 321389 321641 323024 323053 323445 326157 329217 329273 332285 339200 342727 344407 350268 352589 354466 355095 356911 357978 358408 358548 361482 361527 364800 365184 368957 370863 374173 374931 374963 375681 376714 377074 377591 379511 379877 380782 384197 385377 386195 386887 387367 387935 388262 389946 390705 391684 393062 394501 395785 397242 oraz 313859 i 380773.

Poza tym padło 210 premij po złotych 100.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 250 na nrnr: — 300737 317059 344407.

Zł. 100 na nrnr: — 317201 322709 327028 327155 361565 365537 377037 398021.

Ogółem padło premij 300 na łączną kwotę zł. 52.500. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serji IV-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-tej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 1000 — nr. 332362.

Zł. 250 — nr. 337033.

Zł. 100 — nrnr: 313326 320838 334869 340210 354352 359082 364146 365416 370932 384511.

Książnica Atlas na dozbrojenie armii

Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Spółka Akcyjna Książnica-Atlas we Lwowie, wpłaciły na Fundusz Obrony Narodowej 10.000 zł. Ponadto subskrybowano Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej: — S. A. Książnica-Atlas 20.000 zł., prezes Rady Nadzorczej prof. dr Eugeniusz Romer 5.000 zł., Zarząd Spółki 14.400 zł. i pracownicy Spółki 15.160 zł. Razem subskrybowano 64.560 zł.

Z Komitetu rozbudowy miasta

Pod przewodnictwem Prez. dra Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy miasta, na którym rozdzielono między 113 petentów pożyczki w sumie 1,200.000 zł. na budowę i remont domów. Ponieważ kwota ta okazała się nie wystarczającą wobec bardzo wielkiej liczby zgłoszonych petentów, Komitet postanowił odnieść się do odpowiednich czynników o dodatkowy kredyt conajmniej w sumie 1,000.000 zł. ze względu na to, że wielu petentów pragnąc wyzyskać kończące się w niedługim czasie ulgi budowlane, rozpoczęli budowę domów, a obecnie nie mogą ich wykończyć.

W dalszym ciągu posiedzenia w myśl referatu Biernackiego, przyjęto sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy, a zgodnie z referatem dyr. Bembnowicza zamknięcie rachunkowe, za rok ubiegły.

KRONIKA WYPADKÓW

We Lwowie przytrzymano poszukiwanego przez policję krakowską włamywacza Samuela Silberschlaga zam. Tkacka 29, którego odstawiono do Krakowa.

Franciszek Biskup doniósł policji, że przed 10-ma dniami wydaliła się z domu jego żona Antonina i dotychczas nie wróciła.

Obok rafinerii nafty manewrujący pociąg najechał na wóz Tadeusza Trupima z Kamionki Strumiłowej. Wypadku w ludziach nie było.

—

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Clowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

(Dalszy ciąg ze strony 10-tej)

nierów Budowl. Oddz. Lwowski zawiadamiają, że we wtorek 25 bm. o 18.30 w sali PTP., Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt inż. K. Sokalskiego (z Kierown. Budowy Zapory): „Budowa nawierzchni betonowej przy użyciu wibratora profilowego". Goście wprowadzeni przez członków i stud. Wyż. Ucz. mile widziani.

— SEKCJA MECHANIKÓW Pol. Tow. Politechnicznego oraz Stow. Inżynierów Mechaników Pol. Oddz. we Lwowie zawiadamiają, że 24 bm. o 18.30 w sali PTP., Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt inż. J. Kołakowskiego (Pierwsza Pol. Fabr. Lokomotyw w Chrzanowie) „O warsztatowych urządzeniach pomiarowych". Goście wprowadzeni przez członków i studenci Wyż. Ucz. mile widziani.

— „RZYM DZISIEJSZY", odczyt Marii Jordan Stojowskiej i p. Ludwiki Kownackiej odbędzie się dziś 23 bm. o godz. 18-tej w sali „Collegium Maximum" UJK. przy ul. Kościuszki. Prelegentki złożą sprawozdanie z pielgrzymki przedstawicielek 58 narodowości świata katolickiego u stóp Ojca św. Piusa XII. Pierwsze żywe słowo wypowiedziane o Ojcu św. na terenie naszego miasta zgromadzi zapewne licznych przedstawicieli sfer katolickich. Odczyt odbędzie się staraniem Katolickiego Stow. Kobiet.

ZEBRANIA

— ZWIĄZEK SYBIRAKÓW zawiadamia, że zebranie członków odbędzie się w niedzielę, 23 kwietnia br. o godz. 10 rano w lokalu Związku, ul. Krzywa 7.

— INWALIDZI! Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Lwowie wzywa wszystkich inwalidów, wdowy i pozostałych na Nadzwyczajne W. Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 23 kwietnia br. o godz. 9-tej rano w sali Polskiego Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzny 7 (obok kina Apollo) celem zajęcia stanowiska w akcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

RÓŻNE

— WIELKA ZABAWA WIOSENNA urządzona staraniem Komitetu Pań pod hasłem „Snopków TSL-wi" odbędzie się 2-go maja o 21.30 w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. — Zaproszenia wydaje codziennie Sekretariat Zarządu Gł. TSL., Czarnieckiego 1, II. p.

— WIECZÓR KAMERALNY MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ odbędzie się we środę 26 bm. o godz. 8.30 wieczorem w sali Kasyna i Koła Literackiego staraniem Tow. Przyjaciół Muzyki. W programie utwory: Hindemitha, Szostakowicza, Strawińskiego, Kofflera i Majerskiego. Wykonawcy: pp. Horowitz, Goldhammerówna, Jędrzejewska, Portnoj.

— STOW. B. UCZESTNIKÓW BITWY POD ZADWÓRZEM z r. 1920 przeniosło swój lokal do siedziby Kapituły Krzyża Obrony Lwowa i MOAO., ul. Szopena 5, I. p. Sekretariat czynny we wtorki i piątki w godz. 4—8 wiecz. — Równocześnie wzywa się wszystkie rodziny po poległych pod Zadwórzem 17. 8. 1920, by podały do Stowarzyszenia bliższe dane o poległych Zadwórzakach, które będą zużytkowane w księdze historycznej bitwy pod Zadwórzem, oraz celem uzyskania odznaczeń dla poległych bohaterów.

— ZA DUSZE POLEGŁYCH OBROŃCÓW LWOWA. W sobotę, 29 bm. jako w 20-lecie lwowskiej Wielkanocy 1919 odbędzie się w Bazylice Metrop. obrz. łać. pontyfikalna żałobna Msza św. za dusze poległych i zmarłych uczestników obrony Lwowa, pochowanych na cmentarzach lwowskich i przedmieściach. — Komitet Organiz. Uczestników Obrony Lwowa zaprasza społeczeństwo do wzięcia udziału w nabożeństwie.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 22 do 28 kwietnia br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Michał Niżankowski l. 76, Józefa Worobiec l. 63, Stanisław Świeżawski l. 74, Stanisława Kolberger l. 68, Stanisław Budziński l. 53, Anna Złotnicka l. 56, Stefan Wytrwa l. 63, Jan Dziedzic l. 85, Maria Łutczyn l. 55, Maria Paszkiewicz l. 54, Hersz Weinberger l. 79, Józef Schaffer l. 64, Maligna Weintraub l. 45, Brancia Fiel l. 76, Berisch Stricker l. 55.

Sukcesy teatru lwowskiego

Trzeba rozbudzić ambicje teatralne Lwowa

Pod przewodnictwem wiceprezyd. dra Weryńskiego odbyło się posiedzenie podkomisji R. M. dla spraw teatralnych, w której wzięli udział dr Biernacki, inż. Błażyński, wiceprez. Chajes, dr Domaszewicz, r. Höflinger, r. dr Janelli, r. Kapuściński — Jedlicz, prof. dr Kleiner, prof. dr Kolbuszowski, r. Kowalski, prof. Lam, prof. dr Łempicki, dr Menkalski, wizytator dr Papee, dr Poratyński, dyr. Szpakiewicz, p. Trapszo i prof. dr Zegulski.

Zagajając posiedzenie wiceprez. dr Weryński uczcił pamięć zmarłego r. Walerego Włodzimirskiego, kreśląc pokrótce jego sylwetkę i podnosząc niespożyte zasługi jakie śp. Zmarły położył dla miasta w czasie blisko 40-letniej pracy jako radny miejski i długoletni członek Podkomisji teatralnej, w której brał zawsze najżywszy udział. Słów tych wysłuchano stojąc.

Usprawiedliwiwszy dłuższy okres niezwoływania Komisji z powodu nawału prac budżetowych, przewodniczący udzielił głosu dyr. Szpakiewiczowi, który zobrazował pierwsze półrocze swej działalności w Teatrze lwowskim.

Jak wynika z jego referatu Teatr wystawił dotychczas 16 premier, czyli przeciętnie po 2 w miesiącu, pod reżyserią samego dyrektora, Daczyńskiego i Wierczyńskiego.

W przygotowaniu jest „Subretka" Devala, „Szaleństwo" de Peyrdt Chapuis'a, „Korsarz" Acharda i „Miła rodzinka" z Wysocką.

W ożywionej dyskusji wypowiedzieli się niemal wszyscy członkowie Podkomisji, podkreślając zgodnie wielką sumienność, fachowość, opanowanie i takt dyr. Szpakiewicza, który już w tak krótkim czasie swojej pracy na obcym dla siebie gruncie lwowskim potrafił przełamać obojętność publiczności do teatru i zdołał nawiązać żywy kontakt z lwowskim społeczeństwem.

Repertuar nacechowany był umiarem i ostrożnością zrozumiałą ze względu na obawę załamania się finansowego, nie mniej jednak sztuki były wystawiane starannie, gra artystów stała na wysokim poziomie.

W ramach zaangażowanego zespołu Teatr lwowski dał z siebie wszystko, co mógł. Za dużą pozycję w tym sezonie uznano „Gałązkę Rozmarynu", „Świętoszka", „Maskaradę", a przede wszystkim „Obronę Ksantypy" przy czym podkreślano wysoki styl gry p. Sucheckiej.

Jeżeli idzie o stronę dekoracyjną, to scena lwowska miała pod tym względem swą chlubną kartę dzięki świetnej inwencji artystycznej p. Różańskiego, któremu Komisja wyraziła pełne uznanie.

Dział muzyczny spotkał się z wielu zastrzeżeniami oraz z apelem, aby w przyszłym sezonie dział ten poddano pewnym reformom.

Komisja zastanawiała się również nad ogłoszeniem konkursu na napisanie odpowiedniej sztuki z okazji 600 lecia Lwowa. W dyskusji projekt ten upadł.

Komisja wyraziła opinię, że Teatry miejskie winne wziąć w uroczystościach jubileuszowych bardzo żywy udział w odpowiedniej formie.

W końcu wiceprez. dr Weryński zapowiedział, że jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się ustalanie składu zespołu z tym, że dążeniem zarówno Zarządu Miasta jak i Dyrekcji Teatrów będzie pozostawienie zespołu zasadniczego i doangażowanie w miarę możności finansowych kilku dodatkowych sił artystycznych.

Wiece sprawozdawcze O. Z. N.

w powiecie lwowskim

Staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego Obwód Lwów—powiat, odbyły się w pow. lwowskim wiece sprawozdawczo-informacyjne z udziałem posła mjra Edwina Wagnera. Zebrania odbyły się w dniach od 18 do 21 bm. w następujących miejscowościach: — Zimna Woda, Jaryczów, Brzuchowice, Szczerzec, Sokolniki, Winniki i Dawidów. Bardzo liczny udział zebranych na poszczególnych wiecach świadczył wymownie nie tylko o zainteresowaniu sprawami politycznymi i gospodarczymi Państwa, ale także o zrozumieniu idei zjednoczenia przez najszersze warstwy społeczeństwa. Na zebraniach poseł mjr Edwin Wagner przedstawił sprawy polityczne i gospodarcze obecnej doby, oraz złożył sprawozdanie z prac Sejmu.

W przedstawieniu polskiej polityki zagranicznej na tle sytuacji ogólnoeuropejskiej i światowej, poseł mjr Wagner stwierdził, że Polska jest dzisiaj najważniejszym czynnikiem pokoju w Europie, co znajduje swój wymowny wyraz nie tylko w uznaniu naszego znaczenia i mocarstwowego stanowiska przez największe mocarstwa świata jak Anglia, Stany Zjednoczone i Francja, ale także w wyrobieniu twardego przekonania u naszych wrogów, że jakakolwiek, nawet najmniejsza pretensja w stosunku do nas, może stworzyć dla nich stan bardzo niebezpieczny. Takie stanowisko w świecie uzyskaliśmy dzięki konsekwentnie prowadzonej polityce, którą wskazał nam Marszałek Józef Piłsudski, przewidując na wiele lat naprzód układ dzisiejszych sił i stosunków w Europie i tworząc najtrwalszą podwalinę naszej mocarstwowości, którą jest polska siła zbrojna. I dzisiaj w chwilach groźnych momentów politycznych w świecie możemy spokojnie pracować i z godnością patrzeć w przyszłość, posiadając dwa najważniejsze czynniki naszej potęgi a to: Armię Polską pod wodzą Marszałka Śmigłego-Rydza i stojący za nią twardo Zjednoczony Naród Polski, który jest w pełnej świadomości swojej siły i znaczenia w świecie.

Na wszystkich zebraniach podstawa społeczeństwa w sprawach dotyczących Obrony Państwa i w sprawach wspólnoty uczuć narodowych była jednolita i zdecydowana.

O ile chodzi o sprawy gospodarcze to prelegent stwierdził, że jakkolwiek obecna sytuacja światowa i łączna z tym powszechność zbrojeń nie stwarza momentów korzystnych dla racjonalizacji stosunków gospodarczych państw, to jednak mimo tego w Polsce idziemy konsekwentnie w kierunku stałej rozbudowy naszego życia gospodarczego i w tym też kierunku szły prace Sejmu, przez uchwalenie całego szeregu ustaw regulujących i rozwijających życie gospodarcze Polski. Następnie poseł mjr Edwin Wagner przedstawił szczegółowo nasze życie gospodarcze na odcinku rolnym, przemysłowym — na odcinku rozbudowy handlu polskiego itp. Po zebraniach odbywały się dyskusje, które miały charakter bardzo poważny i wykluczały momenty partyjne, co wymownie świadczy o tym, że partie polityczne — wobec zrozumienia konieczności zjednoczenia przez całe społeczeństwo — straciły wpływ w terenie. Wszystkie zebrania kończyły się gorącą manifestacją zebranych dla Armii Polskiej i Najwyższych Dostojników Państwa, oraz gotowością jak najdalej idącej ofiarności na rzecz dozbrojenia naszego lotnictwa.

Wyrok w procesie inwalidzkim

(§) W procesie przeciwko b. urzędnikowi referatu inwalidzkiego przy starostwie, Strzelbickiemu i jego tow. zapadł wczoraj w Sądzie Apelacyjnym wyrok. Ponieważ sąd miał do czynienia z typem przestępstwa „ciągłego", które już było sądzone w innym procesie, spawa została umorzona, przy czym pozostał w mocy poprzedni wyrok. Inwalidom: Rothowi, Kochowi i Goldbergowi zniżono karę do 10 miesięcy, zmniejszoną na zasadzie amnestii do 5 miesięcy. W stosunku do innych oskarżonych wyrok został zatwierdzony.

Uniewinniony

(§) Sąd lwowski uniewinnił agenta handlowego Stefana Englerta, oskarżonego o kradzież portfelu Aleksandrowi Wolańczykowi i wymuszanie od niego w formie „znaleźnego" 20 zł.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Ambroziewicz Wiktor, kurator — Warszawa. Hr. Tarnowska Wanda, ziemianka — Dukla. Wituski Tadeusz, przemysł. — Berlin. Falk Laszlo, dyr. Tow. przem. — Budapeszt. Wildner Bruno, kupiec — Reichenberg. Hr. Koziebrodzki Leopold, radca Min. Spr. Zagran. — Warszawa. Dr Gałecki Kazimierz, em. wojewoda — Kraków. Kołodziej Władysław, inż. — Czechowice. Hr Bocheński Aleksander, wł dóbr — Ponikwa. Borowicz Józef, dyr. kopalni — Drohobycz. Kownacki Tadeusz, wł. dóbr — Szuczłowice. Polniak Stanisław, nacz. Wydz. Min. Skarb. — Warszawa. Ks. Sapieha Adam, wł. dóbr — Bebrek. Dobrzański Jan, inż — Dębica. Boltz Bruno, przemysł. — Łódź. Dedo Stanisław, dyr. fabr. — Radom. Woźniak Edward, dyrektor — Warszawa. Molter Stanisław, inż. — Katowice. Binek Antoni, dyrektor — Radom. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Dr Karp Maurycy, adwokat — Jasło. Tirst Otto, prokurent firmy — Drohobycz. Argasiński Antoni, przemysł. — Lubaczów. Dr Warnicki Jan, lekarz — Warszawa. Iwlijew Jan, kupiec — Stanisławów. Ochlewska Janina, pianistka — Warszawa. Dr Kalina Leon, lekarz — Warszawa. Staniszewski Włodzimierz, urzędnik pryw. — Borysław. Mikucki Andrzej, dyr. kopalni — Ropienka. Jędrzejewski Edward, inż. — Glinik Mariamp. Stańczyk Jan, urzędnik — Katowice. Szwabowicz Tadeusz, urzędn. bankowy — Warszawa. Kwiatkowski Stefan, profesor — Warszawa. Haluch Franciszek, przemysł. — Borysław. Lisowski Walerian, prof. — Warszawa. Jung Irena, pryw. — Rożanówka. Pilch Karol, urzędnik — Krosno. Harabaszewski Jan, urzędnik — Warszawa. Łodziński Kazimierz, inż. — Bitków. Cybulski Tadeusz, urzędn. pryw. — Warszawa

KOBIETA I DOM

Przysposobienie kobiet do aprowizacji na wypadek wojny

Jedną z najważniejszych pozycji gospodarki w czasach wojny jest aprowizacja ludności cywilnej.

Na konieczność zorganizowania odpowiedniego aparatu rozdzielczego wskazuje rzeczowy artykuł „Polski Zbrojnej", ilustrujący równocześnie zdobycze w tej dziedzinie, osiągnięte przez polskie organizacje spółdzielcze.

Nie chodzi tylko o należyty podział zapasów, jakie kraj posiada, nie tylko o dowóz z za granicy, ale o sprawną organizację, nienagannie pracujący aparat rozdzielczy i o ludzi stuprocentowo uczciwych, którzy zajmą się rozdawnictwem sprawiedliwym i racjonalnym produktów pierwszej potrzeby. W ostatnich wojnach mieliśmy przykłady, jak nieuczciwa spekulacja umie żerować na niewyrobieniu pewnej części ludności, jak w ślad za masowym i bezplanowym wykupywaniem żywności, odzieży itd. idzie sztuczne robienie paniki, jak towary znikają, by się znów ukazać, już nie w rzetelnym handlu, ale w... pasku.

Odpowiedzialnymi i ideowymi placówkami rozdzielczymi mogą i powinny być wszystkie spółdzielnie na terenie Rzeczypospolitej. Spółdzielczość musi więc mieć swoje przysposobienie wojskowe, swoje wyszkolone kadry i to oczywiście kadry kobiece.

Jak wszystkie więc organizacje kobiece, tak i Liga Kooperatystek w zrozumieniu nakazów chwili wezwała zarówno swoje członkinie, jak i kooperatystki poza ligą stojące do przygotowania się w służbie zastępczej. Trzeba będzie bowiem w razie potrzeby zastąpić nie tylko kierowników i sprzedawców w sklepach, ale także księgowych, lustratorów, instruktorów, zarządzających itd.

Jednocześnie z wezwaniem do propagandy pożyczki przeciwlotniczej Liga Kooperatystek przystąpiła wspólnie ze Związkiem „Społem" do organizowania odpowiednich kursów, których program dostosowano obecnie do potrzeb chwili.

Drugą ilustracją, jak aparat pracujący sprawnie w czasach normalnych z łatwością zaadaptować można do zmienionych warunków, jest wciągnięcie w programy zjazdów okręgowych ligi jednodniowych kursów informacyjno-gospodarczych przysposobienia kobiet do obrony kraju. W porozumieniu z innymi organizacjami i z centralą Wojskowego Przysposobienia Kobiet, kooperatystki w czasie zjazdów szkolić będą jak największe rzesze kobiet danych okręgów.

Kurs oprócz wykładów z zakresu O. P. L. G. obejmuje przygotowanie gospodarcze kobiet do obrony kraju. A więc: gospodarstwo domowe w warunkach wojennych, brak produktów spożywczych, brak rąk do pracy, umiejętne gospodarowanie materiałem opałowym. Dalej racjonalne przyrządzanie potraw z maksymalnym wyzyskaniem ich wartości odżywczych. Jak i czym mogą być zastąpione niezbędne dla organizmu produkty. A w końcu gromadzenie i przechowywanie zapasów: a) okres pokoju, jako czas odpowiedni do przygotowania zapasów na wypadek wojny (czas i ilość); b) ilościowe zapotrzebowanie produktów na tydzień, na okres roczny; c) jakie produkty należy gromadzić stale i co jaki czas należy odświeżać zapasy. Konserwy. Przechowywanie zapasów. Chronienie przed wpływem gazów. Nadto przeciwdziałanie nerwowemu i fizycznemu wyczerpaniu domowników.

Sukienki do pierwszej Komunii św.



Najmodniejsze materiały

W obecnej chwili wełna ma największe powodzenie. Czas na jedwabie i inne materiały lekkie dopiero nadejdzie.

W dziale materiałów okryciowych mamy w tym roku wybór nielada. Cała gama tonów rdzawo-czerwonawych, cyklamenowo-różowawych, tonów ciemno-szarych do srebrzyście perłowych. Nitką kolorową przetkana zieleń w rozmaitych odcieniach. Brązy ciemne i rozjaśnione kolorem złoto-żółtym.

Możemy się pochwalić naszymi tkaninami krajowymi, z których niektóre pod względem puszystości i lekkości nie ustępują zagranicznym. Przeważnie tony jasne, miłe dla oka — wiosenne. Rozmaitość wielka szczególniej jeśli chodzi o gamę odcieni w kolorze kremowo-brunatnym, zielono-szarym i po ziomkowo-beżowym.

Modne są w dalszym ciągu kolory cyklamen i wszystkie pochodne w tonach „crescendo i pianissimo". Nieśmiertelnie modne, noszone będą i w tym roku wełny białe na płaszcze, sukienki i kostiumy. Lekko kremowe „ivoire", palta luźne do sukienek kolorowych wyglądają bardzo elegancko. Połączenie klasyczne białego z granatowym daje przemiłe efekty, cho ciaż od lat całych elegantki całego świata noszą zestawienie tych dwóch barw.

Modne są wybitne jaskrawe kraty marchewkowe, cytrynowe, szmaragdowe, odcinające od tła. Nadają się one doskonale na luźne płaszczyki podróżne. To znów wielobarwne supełki, drobne kratki, skomplikowane zygzaki, układają się w symetryczne paski. Duży wybór tkanin o wzorach rozmaitych, których identyczność składników kolorystycznych, oraz wspólny podstawowy szemat ornamentu — predystynują do figurowania w jednym komplecie. Ma to zasadnicze znaczenie w modzie obecnej odmiennych spódniczek i marynarek.

Niektóre z wełen francuskich są tak delikatne, że przypominają w dotyku jedwab. Wprawdzie są one często bardzo jaskrawe, lecz za to barwy harmonizują doskonale ze sobą.

Czy pani dobrze sypia?

Osoby cierpiące na bezsenność zazwyczaj mają skórę o kolorze szaro ziemistym, worki pod oczami, oczy bez blasku, są apatyczne, często pozbawione inicjatywy w pracy, a poza tym cierpią na szereg dolegliwości, których przyczynę trudno określić. Niedosypianie lub bezsenność rujnują zdrowie i powodują przedwczesne starzenie się.

Sen jest przede wszystkim wypoczynkiem dla całego centralnego układu mózgowego i dla kory mózgowej. W czasie snu komórki kory mózgowej odradzają się do dalszej pracy, zaś czynności narządów wewnętrznych, jak praca serca, trawienie, oddychanie ulegają pewnemu zahamowaniu.

Pragnąc zachować jak najdłużej dobroczynne oddziaływanie snu na organizm, należy starać się wstawać zaraz po przebudzeniu. Ponowne zaśnięcie osłabia wzmacniające działanie snu. Najnowsze badania naukowe wykazały, że najzdrowszym jest sen przed północą.

Osoby, które udają się na spoczynek po północy, zasypiają zwykle z trudnością, a najgłębiej śpią dopiero nad ranem, zaś po obudzeniu nie czują się wypoczętymi. Pracują one najwydatniej dopiero wieczorem. Długość snu fizjologicznego u zdrowego dorosłego człowieka waha się od 4 i pół do 10 godzin na dobę.

Pokój sypialny winien być przed udaniem się na spoczynek dokładnie przewietrzony, temperatura zaś indywidualnie dostosowana do potrzeb organizmu. Łóżko winno być tak ustawione, ażeby światło nie raziło w oczy. Głowa powinna leżeć na niskiej poduszce. Nakrycie ma być ciepłe i lekkie.

Wśród objawów bezsenności rozróżniamy: 1) zaburzenia przy zasypianiu, 2) zaburzenia podczas ciągłości snu, 3) zaburzenia podczas przebudzenia. Wszystkie zaburzenia snu są spowodowane chorobliwą reakcją na zewnętrzne lub wewnętrzne bodźce.

Warunkiem szybkiego zaśnięcia jest przede wszystkim przygotowanie psychiczne. Przed udaniem się na spoczynek należy odrzucić wszystkie przykre myśli i troski dnia, starając się pozostać w zupełnej izolacji duchowej. Na spoczynek powinno się udawać z uczuciem pewnej obojętności, raczej po to, by wypocząć i rozkoszować się spoczynkiem, niż po to, by spać.

Dłuższe zażywanie środków nasennych powoduje po części zawroty i bóle głowy, mdłości, drżenie, stany odurzenia i zaburzenia trawienia, a wreszcie szereg zmian na skórze, w postaci wyprysków itp. Szpitale notują znaczny wzrost liczby zatruć środkami nasennymi, które nie są wcale niższe od liczby zatruć alkoholem, morfiną itp. Dłuższe używanie syntetycznych środków nasennych przemienia się w nałóg. Preparaty nasenne atakują ośrodki mózgowe i działają hamująco na centrum regulacji snu. Ponadto usuwają one tylko chwilowo objaw bezsenności, ale jej nie leczą.

Stosowanie środków nasennych wskazane jest jedynie w stanach silnego podniecenia, lub przy ciężkiej niedomodze serca, ewentualnie w wypadkach doraźnych, gdy bezsenność może spowodować ujemne następstwa dla zdrowia.

DR JULIA SWITALSKA

Angielki... po męsku

Moda marynarki i długich spodni, jako stroju spacerowego i sportowego dla pań, „wybuchła" niespodziewanie w Anglii. W parkach i na ulicach eleganckich dzielnic śródmieścia widuje się paradujące niewiasty w pięknie zaprasowanych spodniach (z mankietami!), zastępujących klasyczny „tailleur".

Ciemne kurtki nosi się do jasnych spodni i — odwrotnie. Bardzo mile widziane są komplety, gdzie część stroju jest w deseń — w kratę szkocką lub pasy, a druga gładka.

Konserwatywne dotąd Angielki zapowiadają na lato jeszcze większą rewolucję: krótkie spodeńki tzw. shorty, do biura i na ulicę.

Wśród krawców męskich Londynu panuje, dzięki tej modzie, duży ruch, jakkolwiek właściwy sezon jeszcze się nie rozpoczął.

Zapomogi rodzinne we Francji

Związki chrześcijańskie we Francji są zdecydowanymi zwolennikami „zapomóg rodzinnych". Zapomogi zaś były przez długie lata zwalczane przez socjalistyczne związki robotnicze. (C. G. T.).

Ostatnio związki chrześcijańskie prowadzą energiczną akcję dla powiększenia zapomóg w rodzinach, w których matka nie pracuje poza domem.

Zapomoga „dla powrotu matki do ogniska rodzinnego" została zdecydowana ustawą dnia 13 listopada 1938 r.

Gdy związki chrześcijańskie rzuciły myśl pomocy materialnej pracownikom, których żony prowadzą gospodarstwo i wychowują dzieci — niektóre związki socjalistyczne głośno protestowały przeciwko tym projektom.

Federacja narodowa związków pracowniczych uchwaliła niedawno na kongresie swym w Clermont-Ferrand, rezolucję protestującą przeciwko powrotowi matki do ogniska rodzinnego, która brzmi, jak następuje:

„Pomoc materialna dla matki u ogniska rodzinnego nie licuje z godnością kobiety, jak również nie odpowiada interesom związku pracowników i całej klasie robotniczej".

Amazonki na rowerach

Westchnienie z r. 1899

W anonimowej broszurce niemieckiej pt. „Jazda na rowerze i moralność publiczna" (Berlin 1899) czytamy:

„Jazda na rowerze przyczynia się do zepsucia obyczajów. Mamy na myśli przede wszystkim kobiety amazonki na rowerach. Na dziesiątym a nawet dwudziestym kilometrze od miasta, na opuszczonej szosie widzi się pedałujące rowerzystki. Młoda dziewczyna, odziana na wpół po męsku, odstawia rower przy najbliższej karczmie, gdzie zamawia sobie dla wzmocnienia... kieliszek koniaku!

Również na wielu gimnazjalistów, harcujących na rowerach po szosach podmiejskich wywiera ten rodzaj rozrywki zgubny wpływ. Najlepsi uczniowie zaczynają się zaniedbywać w łacinie i grece.

Dziwne, że policja nie wgląda baczniej w zajęcia naszej młodzieży. Jazda na rowerze wzbudza najżywsze oburzenie opinii publicznej i działa rozkładowo na życie rodzinne.

HUMOR I SATYRA

Anegdoty i polityka

ODMIENNE PRZYSŁOWIE

Kto pod kim dołki kopie, ten ma słuszność w Europie.

Cierpliwością i pracą ludzie zdrowie tracą.

POD ZNAKIEM SWASTYKI

Z powodu braku tłuszczów w Niemczech rząd zabronił podobno drukować w gazetach artykuły tłustym drukiem.

Ludzie są tak zgłodniali tłuszczu, że jak im się opowiada tłusty dowcip, to się aż oblizują.

W SZKOLE NIEMIECKIEJ

— Pokaż mi Hans granice naszego państwa — mówi profesor, wołając ucznia do tablicy.

— Nie czytałem jeszcze dzisiejszych gazet, Herr Professor.

Żony przyjaciół

Trzej przyjaciele nie widzieli się od lat, a teraz siedzieli razem i mówili o minionych czasach, wymieniając spostrzeżenia i doświadczenia poczynione w międzyczasie.

— Moją żonę poznałem w ten sposób, że jechaliśmy razem w przedziale do Warszawy — mówił Jasio. — Okazało się, że zgubiła bilet i była czarująca w swej bezradności. Pomogłem jej szukać i znaleźliśmy bilet między dwiema bułkami z szynką. Była to miłość od pierwszego wejrzenia.

— Ja siedziałem obok mej żony w kinie — mówił Kocio. Łkała tak rozdzierająco, że musiałem jej pożyczyć chusteczkę. W ośm dni później byłem z nią zaręczony.

— Pierwsze spotkanie z moją żoną odbyło się zupełnie inaczej — opowiadał Kazio. Stałem sobie spokojnie i palilem papierosa, nie myśląc specjalnie o niczym szczególniejszym.

Wtem nagle ona pojawiła się z tyłu. Strąciła mi kijem kapelusz z głowy i uderzyła mnie tak, że jak piorunem rażony padłem na twarz. Wtedy runęła na mnie i przycisnęła mnie tak silnie, że omal się nie udusiłem...

— To jakaś straszna kobieta — zawołali jednocześnie Jasio i Kocio.

— No, tak źle znowu nie jest — odparł Kazio z uśmiechem — tylko trzeba wam wiedzieć, że ona tego dnia po raz pierwszy włożyła narty...

UBRANIA

Włosi rozdają ubrania ubogiej ludności albańskiej.

— Pięknie nas ubrali! — mówią podobno Albańczycy.

PO AMERYKAŃSKU...

Pewien Amerykanin został napadnięty w lesie przez bandytów i tak doszczętnie obrabowany, że zrabowali mu nawet koszulę.

— Czy naprawdę chcecie mnie pozostawić tak zupełnie bez niczego? — pyta zrozpaczona ofiara.

— Nie — odparł herszt bandy wsiadając na konia. — Jimmy, oddaj mu jego gumę do żucia...

LOGICZNY WNIOSEK

Niemcy zażądały bazy lotniczej na terytorium Islandii. Rząd islandzki odrzucił kategorycznie to żądanie.

Łatwo z tego wywnioskować, że Islandia nie jest zamieszkała przez Czechów.

MENU.

Niemcom znudziły się ersatze spożywcze i „eintopfgerichty".

Do jadłospisu wprowadzono nowe potrawy:

„Hus s knedlikom, plznenske prazdroje" (Gęś z knedlami po czesku i piwo pilzneńskie).

Gulasz słowacki.

Mamałyga rumuńska.

Krupnik litewski a la Kłajpeda.

Apetyty dopisują.

WYJAŚNIENIE

— Na Dalekim Wschodzie — powiedział niedawno były konsul amerykański w Szanghaju, Brian — traktaty pisze się chińskim tuszem na japońskiej bibułce... Cóż więc dziwnego, że łatwo je rozedrzeć?

NA TEMATY AKTUALNO-SZWAJCARSKIE

Parę lat przed rozpoczęciem wojny światowej cesarz Wilhelm II, bawiąc w Szwajcarii, był obecny na ćwiczeniach armii. Cesarz był zachwycony popisami strzeleckimi żołnierzy szwajcarskich.

— Dobrze, mój drogi — zwraca się Wilhelm II w pewnej chwili do jednego z żołnierzy. — Jest was takich strzelców 150 tysięcy, ale co zrobicie, jak przeciwko wam stanie 300-tysięczna armia niemiecka?

— Każdy z nas wystrzeli dwa razy! — brzmiała odpowiedź.

ROZWAŻNA STAROŚĆ

Kiedyś, w okresie ostrego naprężenia stosunków włosko-francuskich studenci w Turynie postanowili wybić szyby w konsulacie francuskim. Wówczas wystąpił jakiś siwobrody starzec i zawołał:

— Obywatele! Patrioci! Opamiętajcie się! Cóż bowiem nastąpi, gdy wykonacie swój zamiar? Nasz rząd będzie musiał tłumaczyć się w Paryżu. — Italia będzie musiała zapłacić za wybite szyby! Posłuchajcie mnie! Przy Via Garibaldi 12 mieszka przyjaciółka konsula, signora Arabella. Jej wybijemy szyby! Wtedy nikt nie będzie musiał nikogo przepraszać, a za wybite szyby zapłaci pan konsul!

KONIEC WEEK-ENDÓW

Opozycja w Izbie Gmin zgłosić ma wniosek nagły o zawieszeniu na czas dłuższy instytucji week-end'u z uwagi na to, że oś Rzym—Berlin, korzystając z angielskich wypoczynków sobotnich, dokonywa wówczas najszybszych obrotów.

CO SŁYCHAĆ W WIEDNIU?

Na Marahilfstrasse spotykają się dwaj Żydzi wiedeńczycy.

— Co słychać u pana, panie Cohn?

— Dziękuję, panie Meier, bardzo dobrze.

— A jak tam żona?

— Świetnie się czuje.

— A córka?

— Znakomicie!

— A syn?

— Jest zachwycony obecnymi stosunkami!..

Meier uśmiecha się ironicznie.

— Słuchaj no pan, panie Cohn, czy my rozmawiamy, czy mówimy przez telefon?

Hitler boi się okrążenia...



— Koło młyńskie, za cztery ryńskie...

COŚ NOWEGO

Do gabinetu znanego wydawcy wchodzi jakieś długowłose indywiduum z grubym brulionem pod pachą.

— Napisałem powieść kryminalną w zupełnie nowym rodzaju. Coś czego jeszcze nie było!

— Nie wyobrażam sobie — mruczy sceptycznie wydawca — by w tej dziedzinie można było wykombinować coś nowego.

— A jednak... W mojej powieści okazuje się na końcu, że mordercą poszukiwanym przez detektywa jest... sam czytelnik!

DOWCIPNY WYKRĘT

Przy dworze króla Ludwika XIV przebywał niejaki hr. de Gramond, który odgrywał bardzo ważną rolę. Pewnego razu w ogrodzie królewskim, hrabia rozgniewany na jednego z królewskich sług, uderzył go. W tej chwili nadszedł Ludwik XIV.

— Co to znaczy? — spytał marszcząc brwi.

— Nic nadzwyczajnego — odpowiedział szybko hrabia, pragnąc za wszelką cenę załagodzić niemiłą sytuację — po prostu dwaj słudzy waszej królewskiej mości pobili się.

Wzory przemówień

Coraz więcej jest rozmaitych świąt i uroczystości a coraz mniej dobrych przemówień z okazji tych imprez. Moim zdaniem takie odświętne mowy powinny być krótkie, dowcipne i nienużące. Dla przykładu podam kilka wzorów:

PRZEMÓWIENIE Z OKAZJI „ŚWIĘTA GÓR"

— Obywatele! Góra z górą się nie zejdzie, ale myśmy się tu zeszli w celu uczczenia dzisiejszego święta. Obywatele! Góry to wielka rzecz! Wystarczy na nie popatrzeć, aby zdać sobie sprawę z ich wielkości. Ich wysokości przekraczają nie raz 2000 m. Rozmaici bacowie, juhasi i rzesze uświadomionych huculów czyli bojków — wypasają na ich stokach stada bydła i owiec. Nie będę tłumaczyć, jak doniosłą rolę odgrywają w naszym życiu choćby niepozorne pagórki, a co dopiero niebotyczne, autentyczne szczyty!... Wszyscy zdajemy sobie sprawę z dziejowego znaczenia gór! I dlatego wzywam was, obywatele — opaszmy ziemskie kulisko wspólnymi łańcuchy górskimi! W góry, w góry miły bracie — tam swoboda czeka na cię! Skończyłem.

PRZEMÓWIENIE W ZWIĄZKU Z „DNIEM OSZCZĘDNOŚCI"

Panowie i panie! Wszyscy obchodzimy dziś dzień oszczędności. Bo ci, którzy go nie obchodzą, ci nas nie obchodzą. Nas obchodzą tylko ci, co obchodzą, a nie obchodzą okrężną drogą nasze założenia i nasz obchód...

Człowiek, który już raz zacznie składać choćby drobne sumy, zawsze będzie szczęśliwy i zadowolony. Bo oszczędnemu zawsze — dobrze się składa. Słusznie powiada przysłowie, że do miarki miarka a będą dwa ziarnka! Każdy z nas bez względu na wiek, płeć i charakter powinien zawsze wtrącać swoje trzy grosze — do skarbonki! Należy oszczędzać panie i panowie, bo tylko wtedy gdy zaoszczędzimy jakąś większą gotówkę — będziemy mieli co puścić... A więc oszczędzajmy!

MOWA Z OKAZJI „ŚWIĘTA WINOBRANIA"

Rodacy! Święcimy dziś naprawdę podniosłą i upajającą uroczystość. Tą uroczystością jest dzisiejsze winobranie. Żałować tylko należy, że nie jest ono połączone z wódkobraniem. Miej my jednak nadzieję, że już niezadługo zostaną stworzone także wiśniówkobrania, pomarańczówko-brania itd.

Jeśli chodzi o winobranie jako takie, musimy stwierdzić, że ma ono u nas całkiem inny charakter niż n. p. w Rosji Sowieckiej. W Sowietach winobranie przedstawia się jako branie win na siebie. Takie winobranie ma tam charakter masowy i spontaniczny i nie daje się obchodzić!... Bez względu na to czy grono jest winne czy nie winne — każde grono zostaje uznane za winne. Dlatego cieszmy się obywatele naszem pięknym, słonecznym winobraniem i udajmy się do najbliższej restauracji albo winiarni na lampkę wina!... Niechaj ta lampka wina — obywatele — będzie dla nas lampą przewodnią i prowadzi nas wśród mroków naszej rzeczywistości!... Niech żyje wino — kobieta — i śpiew!

Jeżeli ktoś z państwa zechciałby skorzystać z podobnych wzorów odświętnych przemówień — to bardzo proszę. Mam jeszcze w domu około 365 takich wzorów dostosowanych do 365 odpowiednich świąt i uroczystości. Proszę się tylko do mnie zgłosić. Mój adres: Jaśnie Wielmożny **Pan Felix Zandler — Polska — Lwów.**

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Wieś dźwiga się wzwyż

Własnymi siłami, wytrwale dźwiga się wieś coraz wyżej. — Rozbudzona do pracy przed przeszło pół wiekiem przez organizacje takie, jak T.S.L. systematycznie pracuje nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym swoich mieszkańców. Organizacje te zrozumiały, że istotne wyniki pracy osiągnie się tylko wtedy, gdy obok warstwy inteligenckiej stanie na wsi do pracy oświatowej i gospodarczej chłop. On bowiem stanowi siłę żywotną narodu, która potęgować się będzie w miarę tego, im bardziej chłop będzie światły.

Włożony w wieś w ciągu półwiekowej działalności wysiłek T.S.L. nie poszedł na marne. Rzucane w różne środowiska biblioteki i czytelnie, setki tysięcy odczytów i pogadanek zrobiły swoje. We wsi zawrzało życiem społecznym — obudził się chłop.

Coraz więcej dziś czynnych wiejskich działaczy oświatowych i społecznych, coraz więcej stawia wieś żądań i postulatów pod adresem organizacyj oświatowych i gospodarczych. Wieś rozumie dziś, że tylko na odpowiednim poziomie zorganizowane życie wiejskie może tej wsi pomóc w jej rozwoju.

Czynna postawa szerokich warstw wiejskiego społeczeństwa polskiego wobec szeregu zagadnień jest zarazem dowodem żywotności haseł głoszonych przez T. S. L.

Celem uzyskania jeszcze lepszych wyników ustalono zasady, na podstawie których współdziałać ma T. S. L. z Kółkami Rolniczymi. W miastach i na terenie organizacji powiatowej współpraca ta ma wyrażać się przede wszystkim w wspólnie ułożonym programie działania i jego systematycznej realizacji. Jeżeli chodzi o akcję czytelnictwa, to tu wymiana książek i wspólne zasilenie bibliotek powiatowych T. S. L. odegra ważną rolę. W organizacji Niedzielnych Uniwersytetów ludowych, oraz w akcji szkolenia przodowników obie organizacje mają jak najściślej współdziałać.

Ścisła współpraca tych organizacyj musi jeszcze więcej przyczynić się do uświadomienia wsi. Dziś nie ma już prawie w Małopolsce gromady, w której nie byłoby Czytelni T.S.L., lub choćby punktu bibliotecznego. W ramach tych dwóch wielkich organizacyj rozwija się oświatowe i gospodarcze życie wsi. Tu powstają myśli, które następnie znajdują realny wyraz w postaci kaplic, Domów Ludowych, lub spółdzielni, tu kiełkują w duszach chłopskich wielkie czyny obywatelskie.

Nie brak ich w naszych czasach. — Niemal na każdym kroku widzimy ofiarność chłopa polskiego na cele społeczne. Wyraża się ona w postaci gruntów ofiarowanych pod Domy Ludowe, w materiałach budowlanych, bezinteresownej pomocy pieszej i konnej no i wreszcie w świadczeniach w gotówce.

Wieś czynnie pracuje nad swoim postępem. Pracując, gromadzi materiały i pieniądze, a gdy już wyczerpią się jej możliwości, wtedy dopiero zwraca się o pomoc do organizacyj i znajduje tam zawsze pomoc i zrozumienie. Do przygotowywania czynnych działaczy wiejskich Zarząd Główny T.S.L. we Lwowie powołał do życia Wiejski Uniwersytet T.S.L. w Ohladowie pow. Radziechów. Od chwili powstania tej placówki przeszkolono w niej już ponad 200 przodowników wiejskich. Obecnie w Uniwersytecie odbywa się żeński kurs. Bierze w nim udział 35 dziewcząt wiejskich z całej Małopolski. Jeden Uniwersytet nie wystarcza.

Potrzeba jeszcze przynajmniej 2 podobne placówki.

Aby te dwa Uniwersytety uruchomić potrzeba mieć pokaźne zasoby pieniężne. Uzyskuje je T.S.L. głównie ze składek społeczeństwa w okresie 3 Maja. Potrzeby są duże, dziś właśnie pomoc doraźna jest bardzo potrzebna, stanowić ona będzie o dalszej pracy i o jej wzroście na tej ziemi.

Dlatego też obecnie przygotowujemy się wszyscy, aby tegoroczne Święto Trzeciego Maja uczcić odpowiednim finansowym datkiem.

Pamiętajmy, że „DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA" umacnia polskość naszej ziemi, a przeto wzmacnia obronność kraju!

Objazdy posłów Województwa Tarnopolskiego

Posłowie Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie woj. tarnopolskiego utrzymują stały kontakt ze swoimi okręgami wyborczymi, przez organizowanie wieców, zebrań, konferencji itp. — co pozwala im nie tylko zetknąć się bezpośrednio z ludźmi, lecz jednocześnie szczegółowo zapoznać się z terenem, jego potrzebami, koniecznościami itp. Ostatnio w dniach 17, 18, 19 i 20 bm. inż. Józef Ostafin poseł na Sejm R. P. dokonał objazdu brodzkiego okręgu wyborczego, urządzając w porozumieniu z Obwodem Brodzkim O. Z. N. cały szereg wieców, a to: dnia 17 bm. w Pieniakach, w Podkamieniu i Suchowoli. W przemówieniach swoich poseł Ostafin przedstawiał rzeczowo i przejrzyście sprawy dotyczące sytuacji politycznej ogólno-światowej i na tym tle nakreślał pozycję ugruntowaną Państwa Polskiego, przedstawiając nadto dokładnie sprawy mniejszościowe, oraz program polityki rolnej Rządu.

Dnia 18-tego podobne zebrania odbyły się w Koniuszkowie dla gminy Koniuszków przy udziale około 150 osób, i w Leszniowie dla gminy Leszniów przy ilości około 100 osób.

Dnia 19 bm. urządzono zebrania z udziałem p. posła Ostafina w Ponikowicy dla gminy Ponikowica z udziałem około 200 osób, w gminie Jasionowie, gdzie jawiło się ponad 300 osób, oraz dnia 20 bm. w Stanisławczyku dla gminy Stanisławczyk, gdzie przybyło ponad 100 osób, oraz w Brodach przy udziale ponad 400 mieszkańców miasta Brodów.

W zebraniach brali udział zarówno Polacy jak i Rusini i Żydzi, żywo interesując się przebiegiem przemówienia, wykazując entuzjazm i patriotyzm objawiany rzęsistymi oklaskami, patriotycznymi wykrzykami oraz spontanicznymi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Jej Najwyższych Przedstawicieli.

Z Jarosławia

Natężenie uczuć patriotycznych wzrasta

Onegdaj na odbytym Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Związku b. Ochotników Armii Polskiej, uchwalono ze swych szczupłych funduszów subskrybować 100 zł na P. O. P. a nie zależnie od tej ofiary, członkowie składali kosztowności ze złota i srebra na F. O. N. W dniu 20 kwietnia 1939 r. odbyło się Walne Zebranie Członków Koleżeńskiej Kasy Samopomocowej Pracowników Skarbowych. Po uchwaleniu nowego regulaminu dokonano wyboru nowego Zarządu. Na wniosek p. Zadorożnego uchwalono jednomyślnie złożyć kwotę 200 zł. na F. O. N.

Grono Nauczycielskie miasta Pruchnika uchwaliło subskrybować na P. O. P. kwotę 2.200 zł.

Oprócz tego zainaugurowana przez młodzież Gimn. I. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zbiórka na F. O. N. znalazła naśladowców we wszystkich szkołach średnich w Jarosławiu, którzy drobnymi składkami pragną przyczynić się do rozbudowy skrzydlatej Polski.

* * *

Z DZIAŁALNOŚCI T. S. L. Na odbytym onegdaj posiedzeniu Zarządu powiatowego T. S. L. ustalono program pracy na rok 1939, wyznaczono rejony działalności poszczególnych Kół, ustalono formy współpracy Zarządu Pow. z Zarządami Kół, organizację czytelń i budowę domów T. S. L. w powiecie, organizację biblioteki powiatowej oraz koordynację akcji półkolonii letnich. Bogaty ten program opracowany szczegółowo przez Prezydium, po dyskusji i poprawkach został przez Zarząd zaaprobowany.

TEATR MAŁOPOLSKI. W dniu 24 bm. o godz. 21 wystąpi zespół Teatru Małopolskiego pod osobistym kierownictwem p. Łozińskiej w sztuce „Yosywara" Kobieta, Człowiek, Zwierzę. Przyjazd tak popularnego teatru, wzbudził zainteresowanie wśród społeczeństwa. Należy zaznaczyć, że sztuka ta cieszyła się w innych miastach niebywałym powodzeniem.

Ze Śniatyna

Ofiary Straży Granicznej

Zarząd „Rodziny Straży Granicznej" w Śniatynie urządził Święcone dla wszystkich szeregowych Komisariatu Straży Granicznej i ich rodzin. Na uroczystość tę przybyli starosta p. Tymiński z małżonką, ks. dziekan Kaściński, wicestarosta p. Bieńkowski, komisarz policji Stephani z małżonką, prof. Bielecki, prof. Kalityński, komendant Obwodu Kolomyja nadkom. Słoka, komisarz Szabłowski z małżonką i in. Po przemówieniach ks. dziekana Kaścińskiego i starosty p. Tymińskiego przemówił komendant Komisariatu komisarz Będzikowski, który odczytał uchwałę zebranych na Święconym, na mocy której szeregowi Straży Granicznej zobowiązali się dobrowolnie opodatkować na rzecz dozbrojenia armii. Z zebranej sumy 1.079 zł. 20 gr. postanowiono przesłać na Ścigacz, ufundowany przez społeczeństwo ziemi stanisławowskiej, kwotę 365 złotych. Kwotę tę komisarz Będzikowski wręczył zaraz obecnemu na sali komisarzowi Stephaniemu, jako prezesowi Powiatowego Komitetu Zbiórki na Ścigacz. Pozostałą kwotę 714 zł. 20 gr., w tym 6 obligacyj Pożyczki Państwowej po 100 zł., postanowiono przekazać na ręce Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza z prośbą o przyjęcie na dozbrojenie armii. W przemówieniu swoim komisarz Będzikowski podkreślił przykładową ofiarność strażnika Piotra Górnika z Popielnik, który pierwszy zadeklarował dwie obligacje 100-złotowe Pożyczki Państwowej.

Nadkomisarz p. Słoka podziękował ofiarodawcom za tak piękny przykład zrozumienia obywatelskiego, podnosząc, że Komisariat Śniatyn pierwszy dał przykład składania ofiar na rzecz dozbrojenia armii. Wreszcie przemówienie wygłosił prof. Kalityński, podnosząc pracę ideową Straży Granicznej.

Z Zaleszczyk

Straszny wypadek fornala

Pracownik folwarczny z Drohiczówki pow. Zaleszczycki, Michał Tamburak, powracając z końmi z pola, dostał się przez nieuwagę pod wał drewniany przeznaczony do wałowania roli. Konie spłoszyły się i powlokły Tamburaka na przestrzeni 120 mtr. Stracił on lewą nogę i doznał obrażeń na całym ciele. Mimo pomocy lekarskiej, zmarł w drodze do szpitala.

* * *

W Sosnowie pow. Podhajce 65-letni Józef Grodzki, spadł z wozu pod koła i poniósł śmierć na miejscu. Wóz naładowany był ciężarem 7—8 centnarów. Grodzki wioząc nawóz, zdrzemnął się na wozie.

Ze Zborowa

Wybory burmistrzów

W Pomorzanach i Założcach odbyły się wybory burmistrzów. W Pomorzanach ponownie wybrany został p. Jan Kostułowski, w Założcach zaś dr Stanisław Spittal, emer. major-lekarz.

Ze Złoczowa

DWA KURSY W ZŁOCZOWIE. Staraniem Komitetu Porozumiewawczego P. O. S. w Złoczowie odbyły się tam w Gimnazjum Kupieckim dwutygodniowe kursy: straganiarski i dla sklepikarzy Kółek Rolniczych. Kursem tym opiekował się dyrektor Gimnazjum, p. Tadeusz Gorączka. Wykładowcami na kursie, poza gronem nauczycielskim Gimnazjum Kupieckiego, byli uproszeni dyrektorzy poszczególnych instytucyj państwowych, samorządowych i gospodarczych. Uczestników na kursach było 65, którzy pochodzili z powiatu: złoczowskiego, zborowskiego i kamioneckiego. Uroczyste zakończenie obu kursów i wręczenie zaświadczeń kursistom odbyło się wobec przedstawicieli władz złoczowskich z pp. starostą Wrześniowskim i płk. Dąbkiem na czele.

Również odbyło się uroczyste zakończenie kursu ratowniczo - sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Gimnazjum Kupieckim w Złoczowie. Młodzież gimnazjalna brała liczny i żywy udział w kursie, który obejmował 20 godzin wykładów. Wykładowcami na kursie byli pp.: dr Wasung, dr Tymrakiewicz, mgr Rosenzweig, instruktor L. O. P. P. Folta i por. Górski.

ZE SPORTU

Z działalności klubu „Mewa"

Ostatnio odbyło się Walne Zgromadzenie sekcji kajakowo-narciarskiej Klubu „Mewa" istniejącego przy ZR. im. R. Haydera i ZS. im. A. Fleszara w MKE. i MZE. — Walne Zgromadzenie wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes honorowy dyr. Rusin, prezes urzędujący dyr. Osuchowski, w-prezes Pawłowicz, w-prezes St. Andruszkowa, refer. tur. Wuczkowski, sekr. Lang, skarbn. Niedźwiecki, gosp. Łysakowski. — Walne Zgromadzenie wyraziło podziękowanie dyr. Rusinowi za pełne poparcie i udzielenie zezwolenia na wykonanie kajaków, oraz wszystkim członkom, którzy przy budowie kajaków pracowali bezpłatnie. Z złożonego przez zarząd sprawozdania wynika, że w ub. roku Klub odbył 8 wycieczek przy udziale 148 osób. 2 spływy przy udziale 25 osób, spędzając w sumie 22-33 dni na kajakach. Za wykazaną sprawność Klub otrzymał od PZK. dyplom

MECZ PŁYWACKI X. GIMN. — POGOŃ

W niedzielę na krytej pływalni odbędą się zawody pływackie między drużynami X. Państw. Lic. i Gimn. mistrzowską drużyną szkół średnich i Pogonią. Po konkurencjach pływackich odbędzie się mecz piłki wodnej i pokaz nurkowania.

MECZ NA POMOC ZIMOWĄ

Na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbędzie się dnia 26 bm. we środę o godz. 16.30 na boisku Pogoni we Lwowie mecz Team I. — Team II. urządzony przez Lw. Okr. Związek Piłki Nożnej.

W czasie meczu grać będzie orkiestra tramwajarzy. Ważne są bilety otrzymane jako premie w czasie zbiórki na Pomoc Zimową.

OTWARCIE KORTÓW TENISOWYCH POGONI

Sekcja tenisowa LKS. Pogoń zaprasza członków i sympatyków na nowoprzebudowane korty tenisowe przy ul. Szymonowiczów l. 18 (dojazd MKE, 2). Osiem kortów i nowe szatnie zostały oddane do użytku od dnia 21 kwietnia 1939 r. Ceny wynajmu niskie.

DWAJ POLACY W PROWIZORYCZNYM SKŁADZIE EUROPY NA AMERYKĘ

Korespondent PAT. z Dublina podaje nam prowizoryczny skład bokserskiej reprezentacji Europy na mecz ze Stanami Zjednoczonymi. Skład ten przedstawia się następująco w kolejności wag:

Ingle, Sergo, Czortek, Nuernberg, Kolczyński, Raadik, Musina, Runge.

W składzie kierownictwa przewidziany jest również reprezentant Polski mjr Mirzyński.

Wyjazd reprezentantów Europy do Stanów Zjednoczonych nastąpiłby 27 bm. z portu Southampton. Terminy meczów: 12 maja w Chicago i 16 maja w St. Louis.

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 10: Otwarcie sezonu motorowego Klubu Motorowego ZS. i Małopolskiego Klubu Automobilowego nabożeństwem odprawionym w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej, ul. Łyczakowska, po czym zbiorowy wyjazd do Kamionki Strumiłowej. Zbiórka przed kościołem o godz. 9-tej.

Godz. 10.20: Bieg na przełaj Pogoni. Start i **meta na pl. Targów Wschodnich.**

Godz. 10.30: Bieg na przełaj Międzyszkolnego Klubu Sportowego. — Start i meta **obok Państw. Szkoły Technicznej.**

Godz. 11: Kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. **Start i meta na pl. Targów Wschodnich.**

Godz. 14.45: Pogoń (Stryj) — Pogoń IB., mistrzostwo Ligi okręg. **na boisku Pogoni.**

Godz. 16.30: Polonia (Warszawa) — Pogoń, mistrzostwo Ligi państwowej **na boisku Pogoni.**

Walny zjazd delegatów
Ligi Morskiej i Kolonialnej Okręgu Tarnopolskiego

Przed paru dniami w Tarnopolu obradował doroczny Walny Zjazd Delegatów L. M. i K. Okręgu Tarnopolskiego. W obradach wzięli udział: delegat Zarządu Głównego, p. St. Szwedowski, 24 delegatów z 11 Oddziałów LMK, oraz wszyscy członkowie Zarządu Okręgu. Ze względu na to, że władze Okręgowe LMK zostały wybrane na poprzednim Walnym Zjeździe w dniu 22-go maja 1938 r. na dwa lata — tegoroczny Walny Zjazd ograniczył się jedynie do złożenia sprawozdania z działalności Zarządu Okręgu za 1938 r., wyboru delegatów na VIII Walny Zjazd w Toruniu i ogólnej dyskusji nad sprawami LMK.

Obrady zagaił prezes Okręgu, p. nacz. Eug. Kopeć witając zebranych i przypominając pokrótce cele i zadania LMK. Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu przedstawił sekretarz Okręgu LMK, p. Fr. Kargol, z którego wynika, że najlepiej dopisała młodzież szkolna, czego dowodem jest znaczny pzyrost ilościowy Kół Szkolnych LMK., oraz jej ofiarność na budowę ścigacza morskiego „Tarnopol".

Delegatami na VIII Walny Zjazd w Toruniu wybrano pp. Zbigniewa Obalewskiego z Brzeżan, Jana Rudeńskiego, wiceprezesa S. O. z Czortkowa, kom. Jana Mirka ze Skałatu, oraz prof. Stefana Juzwę i nacz. Jana Tustanowskiego z Tarnopola.

W ogólnej dyskusji zabierali głos delegat Zarządu Głównego i delegaci poszczególnych Oddziałów, przedstawiając potrzeby swego terenu a między innymi domagali się dogodniejszych zniżek kolejowych dla członków LMK, gdyż znaczny koszt komunikacji utrudnia akcję obozów nadmorskich i wycieczek. Najbardziej domagano się bezpłatnych wycieczek do Gdyni dla najuboższych warstw włościańskich, która to sprawa zostanie w formie wniosku przesłana Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia. Obrady wykazały wielki postęp prac około spopularyzowania idei morza na Podolu. (A. P.).

Pomyślna sytuacja rynku pszenicznego

W Londynie krążą pogłoski o pertraktacjach, prowadzonych przez rząd angielski w sprawie zakupu dodatkowych zapasów pszenicy. Pogłoski te nie zostały dotychczas oficjalnie potwierdzone, ale miały one dodatni wpływ na kształtowanie się rynku pszenicznego

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 23 KWIETNIA

Godz. 7.15 „Pod Twoją Obronę". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Program na jutro, Pogadanka inż. Krasickiego, Płyty. — 9.15 Płyty. — 9.30 Suma pontyf. z Gniezna celebrowana przez Prymasa Polski ks. kard. Hlonda. — 11.45 Przegląd czasopism. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Lw. Poranek symfoniczny: Orkiestra Filh. Lw. pod dyr. K. Hardulaka. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Jaworów koło Lwowa" — J. B. Liwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Czarodziejskie ziele" — obrazek słuchow. J. Gizowskiej. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Recit. śpiew. Fr. Andrien. — 17.00 „Jak pracuje teatr" — w oprac. Z. Marynowskiego. — 17.45 „Podwieczorek przy mikrofonie" (z Wilna). — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. „Konstytucja kwietniowa jako symbol nowego ładu" — odczyt — mjr. dypl. L. Domoń. — 19.40 Lw. Muzyka lekka orkiestry Seredyńskiego, M. Błażyńska i R. Kwiatkowski. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Wiad. sport., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. — 21.20 Muzyka taneczna. — 21.50 „Były sobie świnki trzy... morskie" — „Kukułka Wileńska" w oprac. B. Żabko-Potopowicza. — 22.20 D. c. Muzyki tanecznej. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Mediolan. Koncert symf.
18.30 Ryga. „Bal maskowy" — Verdiego.
19.30 Kolonia. „Marta" — Flotowa.
20.15 Lipsk. „Augustynek" — operetka Gfallera.
20.30 Frankfurt. Symfonia IX. Beethovena.
21.05 Hilversum II. „Ottelo" — Verdiego.

PONIEDZIAŁEK 24 KWIETNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 Audycja dla liceów. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Lw. Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Przygoda Mikara-Zapałki" w/g opow. L. Barzini w oprac. M. Sterbówny. Ilustr. muz. C. Halskiego. Reżys. Ady Artzt. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 Lw. „Filozofia" — dr K. Ajdukiewicz, prof. UJK. — 16.35 Rec. pianisty Th. Demetriescu. — 17.05 „Podniebnym szlakiem do serca Czarnego Lądu" — dr St. Gorzychowski. — 17.22 „Biały Algier" — reportaż muz. z płyt. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Biblioteka Baworowskich" — dr R. Kotula. — 18.20 Lw. „Unarodowienie handlu na Podolu" — red. Wł. Góralewski. — 18.30 Audycja strzelecka. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 D. c. Koncertu rozrywkowego. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Utwory saksofonowe w wyk. Raschera. — 21.30 Nowości poetyckie — Wł. Sebyła. — 21.45 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 21.50 Lw. „O Hejnał Lwowa" — dr A. Chybiński, prof. UJK. — 22.00 Lw. Płyta. — 22.05 Lw. „Tramwaje czy autobusy"? — inż. J. Rusin. — 22.20 Lw. „Pojedynek ze śmiercią" — słuch. J. Brzozy. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.35 Lipsk. Koncert Chopinowski w wyk. St. Niedzielskiego.
20.15 Droitwich. Londyński festival muzyczny.
20.30 Radio Paris. „La Basoche" — opera Messagera.
21.00 Mediolan. „Faworyta" — Donizettiego (tr. z La Scali).

Złóż grosz na F. O. N.

OGŁOSZENIA

PŁASZCZE, 4297 **KOSTIUMY i SUKNIE modele PAULINY MÜNZEROWEJ**
OLBRZYMI WYBÓR poleca znana z taniości firma Lwów, Kopernika 17.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12
3622

Wolne posady

OGRODNIK do kilkumorgowego sadu, prowadzenia ogrodu handlowego pod Lwowem, poszukiwany. — Tylko dokładna oferta, odpisy świadectw, do Administracji „Samodzielny". 11759

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SŁUŻĄCE, kucharki, pokojówki, wychowawczyni, dochodzące — znajdzie Pani w „Skorowidzu pracy", Zimorowicza 14.

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

W TRUSKAWCU sprzedam lub wydzierżawię pensjonat, 17 pokoi umeblowanych. — Zgłoszenia: Truskawiec, willa „Hanusia". 11744

KSIĄŻKA o „TURULU", niedźwiedziu, Królu Karpackiej puszczy, nadawana przez Radio dla dzieci, z ilustracjami barwnymi w Księgarni A. Krawczyński — Lwów, Rutowskiego 1. 9 stale do nabycia. Cena zł. 4.—. 4056

AKSENTOWICZA NOWICKIEGO obrazy okazyjnie sprzedam. Oferty sub „W" — Dziennik Polski. 11682

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia HANAK Piłsudskiego 21, I. p. 3320

PARCELA do sprzedania 136 sążni, ul. Złota. Wiadomość: Kaczmarski, Mostowa 46, Lwów 15. 11749

WODY KWIATOWE



na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

OKAZYJNIE sprzedam pół realności. — Zgłoszenia: ul. Krzyżowa 5. 11751

TYCZKI TAŚMY MIERNICZE poleca firma 2965 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P.K.O. 511.406

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 6950/49/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 14 maja 1939 r. o godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania należności podatku przemysłowego i od lokali, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

8 zegarów ściennych szafkowych wartości 440 zł i 6 zegarów męskich „Roskopatent" wartości 120 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14-go maja 1939 r. od godz. 8.30 do godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
Trędowicz

4305

RASOWE jamniki do sprzedania, Listopada 77, u pani Wiśniewskiej. 11750

SPRZEDAJEMY! KUPUJEMY!!! okazyjnie: Meble! Klimy! Dywany! Obrazy! Maszyny: szycia, pisania! Radio! Fotografika! Patefony! Fortepiany! Pianina! Antyki! Starożytności!!! Zgłoszenia: Sprzedaż! — Rynek! numer dziewiąty!!! „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Telefon 285-48. Prosimy o liczne odwiedziny!!! 11723

OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki **Salon Obrazów** Malarzy Polskich Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 3900

MEBLE NA SPŁATY BEZ WEKSLI! Zanim kupisz meble — wstąp i obejrzyj wytwórnię, suszarnię i tapicernię — która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, tapczany i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Wytwórnia mebli — Lwów, Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn. — Kredyt dwuletni! 4121

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CENTRUM — RUTOWSKIEGO 21 do wynajęcia na biura 45 pokoi, obecnie Ubezpieczalnia. Informacje: Icher, Sykstuska 36, tel. 248-26. 11760

TRZYPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe pierwsze piętro, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. 11746

DLA PAŃ urzędniczek garsoniera komfortowa, balkon, zaraz. — Dom Urzędniczek, Snopkowska 11. 11721

SZEŚCIOPOKOJOWE duże, ładne, pełnokomfortowe mieszkanie, Czarnieckiego 4, do wynajęcia. 11726

DO WYNAJĘCIA pięciopokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, II. p. Kadecka 4. 11747

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, drugie piętro, — centrum — do wynajęcia chrześcijanom bez dzieci i zwierząt. Wiadomość: Piłsudskiego 4, dozorca. 11728

ZOFII 42 Trzypokojowe pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia, drugie piętro. 11756

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów **czapki studenckie, wojskowe i sportowe** po cenach przystępnych poleca chrześcijańska Wytwórnia **JANA WITTMANA** Lwów plac Trybunalski 1 3633

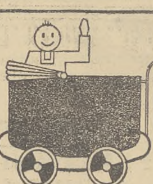


SAMOCHODY ADLER
PRZEDSTAWICIELSTWO:
Lwów, ul. Romanowicza 8 — tel. 202-34 4243

TOREBKI MODNE PARASOLE
WALIZY, TECZKI, PORTFELE, PODARKI tylko z firmy
„TEKA" Lwów, Szajnochy 3
NAJNOWSZE WARSZAWSKIE MODELE. 4271

DYWANY
TAPETY — MATERIE MEBLOWE — TAPCZANY
MA ERACE — ROLETY — FIRANKI i t. p.
Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich
T. KYSIAK i SYNOWIE Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 240-09 i 219-85 4185

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082



NAJLEPIEJ SIĘ CZUJĘ w wózku z firmy **A. KONIEWICZ i SYN** Lwów, ul. Batorego 12 Tel. 275-00
Największy wybór! Najniższe ceny! 3260

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidnie i tanio Wytwórnia i skład mebli **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁŁĄTAJA 8, Telefon 228-10. 3338

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

Książki

MATURA za pasem! — Zaabonuj się w jedynej naukowej wypożyczalni „Mola Książkowego", Batorego 6, — gdzie otrzymasz wszelkie potrzebne podręczniki za grosze. 11695

Różne

ZARZĄD FIRMY „GAZY ZIEMNE" S. A. DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO WE LWOWIE zawiadamia, że dywidenda od akcyj Spółki za rok 1938 płatną jest począwszy od dnia 24 kwietnia 1939 roku w Kasie Banku Handlowego w Warszawie S. A., Oddział we Lwowie, ul. Hetmańska 10, oraz w Kasie Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A., Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 14, w wysokości zł 14 od akcji wartości nominalnej zł 100, na kupon Nr 9. Wypłata kuponów następuje bez jakichkolwiek kosztów dla P.T. Akcjonariuszy. 11702

RODZICE! Czystość — to zdrowie. — Posyłajcie swoje dzieci do jedynego polskiego zakładu fryzjerskiego Józefa Michalskiego, Zyblikiewicza 49, — telefon 114-28. 11748.

OSTATNIE NOWOŚCI rynku księgarskiego, wielki wybór zniżonych w cenie powieści — poleca KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. — Przyjmuje przedpłatę na pisma krajowe i zagraniczne. 3933



ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893



NAKRYCIA stołowe potrójnie srebrzone z gwarancją 15-letnią, poleca „Galwanoplater", Kopernika 14.

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25 11757

USZCZELNIENIE okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0'90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0'50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0'18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0'18. **Nekrologi: zł 0'50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0'05, handlowe po zł 0'10, dla poszukujących pracy zł 0'03, matrym. zł 0'15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15